Nr 113. Kraków, 20 Maja — Czwartek. Rok 1880.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Oddzielne Nro Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., w Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Niemieckiem	[illegible]	[illegible]	[illegible]
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Bilety z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) sprzedaż się nadsyła franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłane Redakcyi nie zwraca się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują: W Krakowie: Administracya „CZASU", także urzędy pocztowe. [illegible] we Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 6; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Rzeczkowski, Faubourg Poissonnière 55); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), Daube G. L. & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem).

Kraków 19 maja.

W niedzielę ma być obchodzoną w Paryżu rocznica tryumfu Komuny. Usunął się przed nią zawczasu minister spraw wewnętrznych Lepère, bo radykaliści już mu wyrośli nad głowę, zmusiwszy gabinet do odwrotu w obradach nad ustawą o stowarzyszeniach. Jeśli Komuniści zbiorą się d. 23 maja i będą sławić wiekopomne dzieła swoje, jak spalenie Tuilleryów, obalenie kolumny Vendôme, zamordowanie arcybiskupa i zakonników, wtedy komisarz policyjny będzie mógł spisać wierny protokół z tego, co zobaczy i usłyszy, jak chce nowa ustawa o zgromadzeniach publicznych. Tych kilka dni, które zostają do niedzieli, mają posłużyć rządowi do uproszenia radykalnych przywódzców, aby zaniechano obchodu i nie zmuszano rządu do użycia siły w razie, gdyby demonstracya wyrość miała w rozmiary zagrażające spokojności stolicy i bezpieczeństwu jej mieszkańców. Natomiast Clemenceau i Gatineau domagają się amnestyi nieograniczonej, aby Blanqui mógł być wybrany w Lyonie i zasiadł w Izbie wraz z Rochefortem.

Równocześnie Rada miejska Paryża zabroniła za porozumieniem się z naczelnikiem dozoru szpitalnego, odbywać procesyi Bożego Ciała na dziedzińcach i w ogrodach szpitali miejskich a natomiast wydatek na ten cel przeznaczony obrócić radzi na przedstawienia teatralne i inne rozrywki.

Wiemy zatem, że obchód Bożego Ciała jest zakazany, lubo od dawna odbywał on się już tylko w obrębie murów kościelnych, klasztornych i instytutowych a w szkołach wcale się nie odbywał; natomiast nie wiadomo jeszcze, czy obchód Komuny zostanie zakazany nie w obrębie lokalów publicznych, bo takiego zakazu rząd wydać nie śmie, ale na ulicach i placach publicznych, jako obchód święta narodowego. Kwestya ta ma być dziś jutro roztrzygniętą nie prostą uchwałą ministerstwa, ale za dobrowolnem porozumieniem się i wspólną umową między rządem a przywódzcami skrajnej lewicy. Kwestya to ważna, a jakiekolwiek nastąpi jej rozstrzygnięcie, gabinet obecny już tem samem, że wchodzi w układy z partyą, która cały organizm polityczny i społeczny Francyi usiłuje obalić, i której członków sądy karały, staje się albo jej spólnikiem albo sługą.

Kiedy Komuna szalała w Paryżu, mordami i pożogą znacząc swoje rządy, stali Prusacy pod murami Paryża i z założonemi rękami przyglądali się bezecnym orgiom wściekłego motłochu, nie kusząc się wtedy o wzięcie Paryża, chociaż było ono łatwem. Bo też wojna domowa, która wnętrzności Francyi rozdzierała, więcej podkopała siły Francyi niż najazd nieprzyjacielski; Paryż wprzódy był pokonany przez Komunę niż przez Prusaków. Kanclerz niemiecki przyjął zaś niedawno bardzo przychylnie okólnik, w którym Freycinet swój program za objęciem władzy wyłuszczał, bo program ten zapiera się świetnej przeszłości Francyi i zapowiada wewnętrzny tylko rozwój zasad republikańskich.

Francya prowadzi dalej wojnę domową, jakiej świadkami byli Prusacy przed dziesięciu laty, z tą tylko różnicą, że rząd dzisiejszy coraz więcej zbliża się w zasadach swych do zasad wyznawanych przez zwolenników Komuny i całe siły swoje zwraca przeciw podstawom, na jakich wzrosło społeczeństwo francuskie i potęga państwa Francuskiego. Komuna pokonana przed kilkoma laty, coraz więcej rośnie w znaczenie, a dla niej pracują dzisiejszy rząd francuski i parlament francuski. Pierwszy też raz od złamania Komuny, zamierza ona jawnie wśród białego dnia obchodzić swoje święto i tańczyć karmaniolę, zawarłszy z rządem kompromis.

Sprostowanie.

We wczorajszym wstępnym artykule przez opuszczenie w druku jednego wyrazu *nie*, zaszła zmiana zupełna zdania, dająca inne znaczenie polityczne naszemu rozumowaniu o zachowaniu się Koła polskiego w sprawie wyborów z Górnej Austryi, dla tego na tem miejscu tę pomyłkę drukarską sprostować musimy.

Zamiast: „ale Polacy skoro nie zdołali przekonać sojuszników, odłączyć się mogli od nich w tej sprawie," winno być: „odłączyć się *nie* mogli."

KORESPONDENCYA „CZASU"

Lwów 17 maja.

Przechodząc do dalszych sprawozdań Wydziału krajowego, zwracam na ważne swą treścią sprawozdani o regulacyi Dniestru, które podaje bardzo dokładną historyę dotychczasowych zabiegów w tym przedmiocie. Myśl o regulacyi Dniestru w celu żeglugi i osuszenia bagien powstała na schyłku XVIII wieku, zajmował się nią wówczas Abbé Caspari dyrektor robót wodnych w Galicyi. Plany wówczas i później zbierane, posłużyły inżynierowi Malickiemu do wypracowania w r. 1826 projektu regulacyi rzeki za pomocą rowów, rozkładając roboty na lat 15. Projekt poszedł do Wiednia, aby tam utonąć i dopiero w r. 1861 rząd podniósł myśl regulacyi Dniestru w celach żeglugi parowej, przyczem wyróżniono sprawę spławności rzeki i jéj regulacyi, zaliczając ostatnią słusznie do spraw kultury krajowéj.

Wydział krajowy już od r. 1872 zajmuje się sprawą Dniestru, wówczas bowiem napisał odezwę do namiestnictwa wskazując na potrzebę przyczynienia się skarbu do téj ważnéj a kosztownéj czynności, i w odpowiedzi otrzymał nadzieję, że ponieważ zamierzone osuszenie moczarów mogłoby zwiększyć kapitał podatkowy, przeto ministerstwo może (*sic*) przyjęłoby czwartą część kosztów budowli wodnych, gdyby właściciele przyległych gruntów okazali tę samą gotowość do poniesienia ofiar, i gdyby fundusz krajowy zapewnił również znaczniejszą pomoc.

Wobec tak niejasnéj odpowiedzi Wydział krajowy starał się nakłonić rząd do technicznego zbadania sprawy; ale w r. 1875 otrzymał odmowną odpowiedź, namiestnictwo oświadczyło bowiem, że mając za mało urzędników budowniczych, nie może ich przeznaczać do wypracowania zamierzonego projektu.

W tem stadyum sprawy sejm w załatwieniu petycyi jednéj z gmin położonych wśród bagien dniestrzańskich wydał uchwałę z 7go kwietnia 1876 polecającą Wydziałowi krajowemu wypracowanie planu regulacyi Dniestru i otworzył na ten cel kredyt 4000 złr.

W wykonaniu tego polecenia Wydział krajowy wyjednał od rządu udzielenie akt i planów dawniejszych, oraz posłał inżyniera Jankowskiego, aby w porozumieniu z rządowym inżynierem Skowrońskim zbadał miejscowo stosunki i wypracował projekt regulacyi. Po ukończeniu rekonesansu odbyła się w Wydziale krajowym jeszcze w maju 1876 r. konferencya fachowych inżynierów celem ułożenia programu przedsięwziąć się mających studyów. Przy téj sposobności przekonano się, że dawne przez rząd kreślone plany na podstawie stosunków z przed pół wieku mogą nie odpowiadać rzeczywistości, zdjęcie jednak i wypracowanie nowych planów wymagałoby znacznie wyższego kredytu, aniżeli go sejm udzielił.

Inżynier Jankowski dokonał wskazanych mu studyów technicznych i wypracował w tym samym jeszcze roku projekt ogólny wraz z kosztorysem robót, według którego regulacya Dniestru od ujścia Strwiąża do Czartoryi, regulacya Strwiąża od Babiny do ujścia, częściowa regulacya Bystrzycy, Tyśmienicy i Błożewki również osuszenie i częściowe namulenie gruntów na przestrzeni 70 000 morgów mogło być dokonane kosztem 2 milionów złr. rozłożonych na 14 lat robót.

Wydział krajowy, zanim przystąpił do realizowania projektu, sprosił ankietę z osób ściśle fachowych złożoną, na któréj zdania podzieliły się, podczas bowiem, gdy jedne przemawiały za projektem p. Jankowskiego, inne żądały znacznych modyfikacyj. Wreszcie ankieta wybrała pp. c. k. radzcę budownictwa Mösera, profesora politechniki Rychtera i dyrektora towarzystwa przemysłowego Ziembickiego do zbadania projektu na miejscu. Wycieczka ta nie doprowadziła do porozumienia i każdy z jéj uczestników złożył odmienny raport.

W tem położeniu Wydział krajowy postanowił udać się do p. Hobohma, którego prace wówczas zwróciły na siebie uwagę sfer najwyższych i ówczesny minister rolnictwa zachęcał Wydział do zasięgnięcia jego opinii. W połowie marca 1878 r. przyjechał p. Hobohm do Lwowa a rozpatrzywszy się w przedłożonych mu operatach technicznych, zaproponował nowy sposób usunięcia wylewów Dniestru, polegający na wykonaniu pewnych robót w górach, celem rozprowadzenia wody spływającéj po stokach, oraz na wybudowanie kanału mogącego pomieścić znaczną ilość wody i służącego do namulania. W dniu 21 marca 1878 nad tym nowym planem obradowała znowu ankieta znawców, na któréj większość była przeciwnego jednak zdania z p. Hobohmem i tylko profesor Rychter skłaniał się do jego myśli. Wydział krajowy mimo tego podjął koszta wycieczki p. Hobohma z p. Rychterem w okolicę górnego Dniestru. P. Hobohm wróciwszy przedstawił cząstkowy program dalszych studyów technicznych, z których część nawet wykonaną została. W r. 1879 p. Hobohm przedsięwziął drugą podróż w okolice Dniestru z p. Jankowskim, ale ponieważ nie udzielał żadnych wskazówek, Wydział krajowy zerwał prowadzone rokowania.

Tymczasem Towarzystwo Politechniczne we Lwowie zainteresowało się gorąco sprawą poruszonéj regulacyi Dniestru i jedynie z zamiłowania kraju i nauki rozpatrzyło wszystkie dotychczasowe plany i projekta, a przedyskutowawszy rzecz na 20 posiedzeniach doszło do następujących wniosków:

1) Zachodzi konieczność uzupełnienia studyów technicznych, a to w celu dokładnéj niwelacyi górnego Dniestru i jego dopływów, zdjęcia profilów poprzecznych w dolinie górnego Dniestru, daléj zbadania opadów atmosferycznych, ilości wody w różnych epokach, pokładów gruntu itp.

2) Zanim te studya będą dokonane, nie można stanowczego wyrzec zdania o projektach.

3) Tymczasowo przecież należałoby przedsięwziąć: *a)* zalesienie stoków nagich gór i mniéj kosztowne roboty górskie; *b)* regulacyę koryta Dniestru poniżéj Nadiatycz.

Na téj fachowéj a gruntownie powziętéj opinii opiera Wydział krajowy wniosek, jaki teraz stawia przeznaczeniem na studya przez Towarzystwo Politechniczne projektowane 12,000 złr. w mniemaniu, że fundusz krajowy tylko w połowie a rząd w drugiéj połowie poniesie koszta; przytem Wydział krajowy sądzi, że komisya fizyograficzna Akademii umiejętności subwencyonowana przez kraj kwotą 3000 złr. będzie mogła zająć się urządzeniem stacyj meteorologicznych i wodoskazów w całem dorzeczu górnego Dniestru. Zapewne brak czasu nie pozwolił Wydziałowi porozumieć się z komisyą fizyograficzną dla nabrania pewności o ile temu życzeniu będzie mogła odpowiedzieć.

Obszernie streściłem ciekawe to sprawozdanie Wydziału, albowiem sprawa jest jedną z ważniejszych i byłoby bardzo pożądane, aby te podjęte już usiłowania mogły co prędzéj doprowadzić do pozytywniejszych wniosków.

Wiedeń 18 maja.

(||) Sejmy krajowe zwołane będą z pewnością nie d. 5, lecz *d. 8 czerwca*. Izba wyższa przed 27 b. m. nie skończy prac swoich, tak iż odroczenie urzędowe Rady państwa dopiero koło 28 nastąpi. Aż do owej chwili sprawa przesilenia gabinetowego zostaje w zawieszeniu. Minister obrony krajowej bar. Horst powrócił w przeszłym tygodniu, lecz po kilkudniowym tu pobycie znowu wyjechał za urlopem, a p. Ziemiałkowski ponownie objął jego zastępstwo. Pogłoski o ustąpieniu p. Ziemiałkowskiego są mylne. Pogłoski te nie idą z Wiednia do kraju, lecz odwrotnie, bo drogą telegraficzną nadchodzą do pism wiedeńskich ze Lwowa i z Krakowa. Dziś wieczór przyjedzie tu Marszałek hr. Wodzicki, jutro wreszcie Namiestnik hr. Potocki. Co do załatwienia kryzys gabinetowej panuje tu niepewność. Najprawdopodobniej prowizoryum potrwa aż do jesieni, co wiele ma za sobą, ale niekorzystnie może wpłynąć na pozycyę gabinetu wobec parlamentu.

Wiedeń 18 maja.

□ Rząd turecki nie odpowiedział jeszcze formalnie na drugą kollektywną notę ambasadorów, ale zawiadomił ich poufnie, że ma zamiar zaproponować międzynarodową ankietę na miejscu, że tą drogą sytuacya najlepiej się wyjaśni i łatwiej będzie wynaleść skuteczne środki uśmierzenia powstania. Mocarstwa propozycyi tej nie przyjmą, znajdując, że to środek za daleki; komisya wśród dzisiejszych okoliczności nie będzie w stanie wywiązać się należycie z zadania, a tymczasem nastąpi nowa zwłoka i musi przyjść do starcia z Czarnogórą, a tego się najbardziej obawiają. Potrzeba działać, powiadają dyplomaci, szybko i energicznie, ale jak skłonić do tego Wysoką Portę nie używając surowych środków? O to zapytanie, które się mimowoli nasuwa. Gabinety wszakże nie rozpaczają, i w Wiedniu, jak wszędzie, bawią się nadzieją, że się przecie uda wynaleść odpowiednie środki. Bliska przyszłość pokaże, czy mniemanie to jest uzasadnione; tymczasem idea autonomii Albanii robi po świecie postępy. Pisałem już, że Austrya sprzyjając w zasadzie ideom postępowym, nie będzie przeciwną nadaniu pewnej autonomii Albanii, skoro kwestya ta stanie na porządku dziennym.

Przypominam także, że Austrya pierwsza zabrała głos na kongresie berlińskim w sprawie Mirydytów albańskich, radząc Turcyi, aby nadała im autonomię. Propozycya ta została popartą przez wszystkie inne mocarstwa, jak świadczą o tem protokóły kongresu; śmiesznem się więc wydaje twierdzenie pewnych organów prasy francuskiej i niemieckiej, jakoby w Wiedniu truchleli na samą myśl niezależności Albanii. Możnaby powiedzieć przeciwnie, nadanie jak najobszerniejszej autonomii tym narodom odpowiada prawdziwym celom polityki austryackiej. Zadanie, którego się Austrya podjęła na półwyspie Bałkańskim, stanie się łatwiejszem w chwili, kiedy Albania stanie się potężnym i niezawisłym krajem. Ucierpią na tem inni, to prawda, a komitety słowiańskie będą mogły zwinąć chorągiew i zaniechać swego zadania. Jeśli Austrya nie bierze inicyatywy, to jedynie dla tego, że przyjazne stosunki z Turcyą nakazują mieć pewne dla niej względy. Podobnie jak Austrya, inne gabinety użyją najpierw wszelkich możliwych środków, aby ułatwić zadanie Turcyi. Nie należy jednak upatrywać w tem obawy przed niezawisłością Albanii. Zachowanie się obecne Austryi, powtarzam, powinno odpowiadać zasadom honoru i sprawiedliwości.

Warszawa 15 maja.

(*M.*) Ponury fanatyk wywierający przez lat czternaście najzgubniejszy nacisk na wychowanie publiczne w Rosyi, ustąpił wreszcie z widowni publicznej. W licznym zastępie złowrogich postaci, w jakie obfituje historya sfer rządowych w Rosyi, hr. Tołstojowi wydatne przypada miejsce. Za jego sprawą i przyczynieniem się wszystkie tkwiące w ukryciu i rozstrzelone instynkta i skłonności przewrotu zyskały sankcyę i swobodne uzewnętrznienie. Szkoły, gimnazya i uniwersytety zalane zostały powodzią seminarzystów, gorących służebników niwelacyi i nihilizmu, katedry obsadzone były i są zastępem apostołów radykalizmu, ciemnota podniesiona do potęgi doktryny państwowej. Łatwo więc pojąć radość i uniesienie, z jakiem wiadomość o dymisyi hr. Tołstoja w całem cesarstwie przyjętą została. Jeżeli osobistość ta tyle dla Rosyi szkodliwą była, cóż powiedzieć o nas, gdzie szczepieniu potępionego w zasadzie systematu edukacyjnego towarzyszy jeszcze fanatyzm wyznaniowy i nienawiść plemienna. Mimo jednak zaszłej zmiany, następstwa jej dla nas nie tak wybitnie, jak w Rosyi uczuć się dadzą. Pomijając już tę okoliczność, że w cesarstwie minister nie jest tą samodzielną i sterującą indywidualnością, jak to ma miejsce na zachodzie, że wpływ jego ogranicza się przeważnie możnością rozdawnictwa posad i urzędów w podwładnym mu wydziale służby państwowej, nasze położenie w ogóle jest zupełnie wyjątkowe. Kwestye składowe życia publicznego i państwowego nie są u nas zawisłe od natchnień ze szczytu idących, wypowiadanych przez organ tak zwanego komitetu dla spraw Królestwa Polskiego. Czy więc na czele wychowania stoi Tołstoj lub Saburow, na czele policyi Drenteln lub Loris-Melikow, czy nawet zarząd kraju sprawuje hr. Kotzebue, lub ewentualny jego następca, na ogólną naszą sytuacyę nie ma to żadnego wpływu. Stosowanie ucisku może być mniej lub więcej dla jednostek dotkliwe, wiarogodność lub złośliwa kłamliwość w sprawo-

Część literacko-artystyczna.

Końcowy ustęp z rozprawy JÓZEFA SZUJSKIEGO

„Długosz jako historyograf"

odczytanej na posiedzeniu dorocznem Akademii Umiejętności.

W krótkiem sprawozdaniu z wczorajszego posiedzenia Akademii w kilku zaledwie słowach zdołaliśmy zapisać wrażenie, jakie na zgromadzonych wywarła odczytana przez sekretarza Akademii praca o Długoszu. Praca ta jednego z głównych dziś przewodników na drogach badania dziejów, była jakby uwieńczeniem wielkiego protoplasty polskich historyków.

Wsparłszy się na świadectwach obcych w ocenieniu stanowiska Długosza jako historyografa, szukał dlań skali porównawczej nie tylko z jego poprzednikami i następcami w Polsce, nie tylko z współczesnymi mu kronikarzami w innych narodach ale z najwyższymi historyografami wieków średnich, jak Arnold z Tyru i Grzegórz turaneński. Z wszystkich porównań wychodzi nasz Długosz zwycięsko, odznacza go w wysokim stopniu zmysł krytyczny i mądrość z wielkiej płynąca cnoty. Prelegent tłumaczył powody, dla czego Długosz doznając za życia niechęci, po śmierci nie był ocenionym. Przyczyna tego leżała w tem, że nie lubił naród nasz tego, co twardo stawia mu prawdy, że ukrywano jego dzieło, nie dla tego, jak ktoś mniemał, aby nieodsłonić przed obcymi arkanów polityki polskiej i opisu ziem naszych, lecz, że zasad Długosza niecałkowicie się trzymano, że ich niechciano odsłonić przed ogółem narodu.

Nie był bez wpływu na Długosza rozwinięty już we Włoszech humanizm, a prelegent wskazał, co Długosz z humanizmu, z znajomości klasycznej literatury, z wzorów zwłaszcza Liwiusza przyswoił sobie. Choć brał tu poniekąd i metodę i formę, duchem należał on jeszcze do średnich, wieków a słusznie uczony Zeisberg nazywa go słupem granicznym między epoką średniowieczną a nowożytną w Polsce.

Mówiąc tylko o pisarzu, pominął prelegent życie czynu, zawód dyplomaty i nauczyciela, ale nie pominął ścisłego związku, jaki zachodził między Dłu oszem a Zbigniewem Oleśnickim. Długosz nie był biografem, ani chwalcą Oleśnickiego, ale był poniekąd ja by jego kontynuatorem, w historyi swojej wyznawał to, co Oleśnicki bronił, kochał i przeprowadzał.

Misterna i w szczegółach wycieniowana charakterystyka Długosza z odczytu prof. Szujskiego, nieda się streścić. Były w tym odczycie karty pełne siły i stanowczości, były zebrane klejnoty z dzieł wielkiego historyka. Niebawem praca profesora Szujskiego ukaże się w osobnem wydaniu; a będzie ona pierwszą w literaturze polskiej poświęconą wyłącznie Długoszowi. Danem nam jest tylko przytoczyć końcowy ustęp z porywającym odczytany zapałem i wstrząsający do głębi słuchaczami:

„Nazwano go ojcem historyi naszej a niedawno jeszcze powtórzył tę nazwę szanowny prof. Roepell w liście do nas pochwalającym w serdecznych słowach zamiar jego uczczenia.

Ojciec historyi naszej zaś, to ojciec jednej z tych stron umysłowego życia, której ważność mierzy się naszem położeniem w historyi. Narodom na szczycie potęgi stojącym, może chwilowo, póki trwa wątek politycznej dzielności wyniesiony z twardego z dziejami własnemi obrachunku, nieszkodzić historyografia lubująca się w podziwie dokonanych dzieł i sądząca wszystko inne z wyżyny tej chwały; narodom zachwianym politycznie i społecznie byłaby już bezpośrednio niebezpieczną; ratować je może, oprzytomniać i hamować na śliskich drogach bezwzględnych teoryj, tylko upominający głos doświadczenia wieków i spokojnego przejść podobnych rozbioru; narodom, które politycznie nie żyją a nie wyrzekły się Boga, co dźwiga upadłe, i własnej szlachetnej dumy, która Bogu wytężeniem wszystkich sił do dzieła dopomódz gotowa; historya używana tylko jako pobudka narodowych uczuć, jako plaster obwijający zaskrzepłe rany, jako łachman chwały dawnej pozostałej po żywych politycznie, byłaby zabójczą. Lekarka ona upadłego na ziemię rycerza, nie piastunka zepsutego dziecka; wieszczka wołająca do expiacyi win dawnych, nie rzemieślniczka malująca domowe i narodowe chwały; myślicielka namiętna i nieustająca, nietylko nad tem co się stało śmiercią, ale i nad tem, co było życiem. Surową była zawsze i jako taka odtrącaną; gniewano się na to, co podawała jako przyczyny upadku i nie chciano tego, co podawała jako kordyał życia. Wiek XVI poterał Długoszem, chociaż na większego historyka się nie zdobył, chociaż jak on o pomniki dziejów z pyłu przeszłości wydobyte się nie starał, owszem je zaniedbał. Wiek nasz wśród ciężkich losów, jakie przechodzimy, ma niezaprzeczenie jedną stronę, która przypomina wiek Długosza. Tam on sam jeden pracował — tu cały zastęp ludzi możnych i ubogich, mecenasów i uczonych pracuje z godną uznania gorliwością i ofiarnością nad zgromadzeniem materyału historycznego, jako najbezstronniejszego sędziego naszych rozumowań i teoryj o dziejach. I rzecz ciekawa, gdy wśród tej pracy powstanie myśl jedna lub druga, oparta na nowych zdobyczach, miłością ojczyzny natchniona, bo niema u nas historyków dla zysku, popularności lub łaski mocarzy, odzywa się tak często przypuszczamy chętnie z zacnych piersi głos, który na tę myśl się zrywa, nazywa ją łamaniem ideałów narodowych. Bez gorącej chęci znalezienia stron dodatnich, wyszukania złotej zbawczej nici dziejów naszych, nikt zaiste w tę zagrobową pielgrzymkę nie idzie, ona mu jest światłem i siłą w tej kopalni, ona jest tem wedle podania ludowego gorącem pragnieniem sieroty, która krwawo obrabia ręce po łokcie, aby matkę wydobyć w myśl starego przez ojców naszych ulubionego przysłowia *antiquam exquirite matrem*. W tej walce o ideał, kto ma większe pragnienie, czy ta opinia, która z fantazyi i uczucia woła: łamiesz mi mój ideał — czy ta praca, która o niego walczy, czyj ideał jest względnie pewniejszym, pełniejszym, rzeczywistszym?

Źleśmy wyszli na poteraniu historyi, źle na tym hałasie codzienności, który nie dopuszczał jej głosu, który chciał ją mieć służebnicką chwały i blasku, co zginęły — teoryj fałszywych i chełpliwych, które przepadły. Szczęśliwy instynkt kazał nam w epoce upadku pytać przeszłości o tajemnicę życia i odrodzenia, — pytajmy dalej, a nie lękajmy się odpowiedzi. Głębszą i gruntowniejszą ona coraz będzie w miarę przeniknienia spuścizny przeszłości, ale żeby była skuteczną, żeby postępowanie jutrzejsze odpowiadało świadomości wczoraj nabytej, trzeba nie tylko wiedzy dziejów szeroko rozlanej, trzeba wiary w myśl i pracę historyka, trzeba zaufania, że jeżeli ideały jego nie są bezwzględnie w zgodzie z ideałami bieżącemi, to dla tego, że być nie mogą, że to co on widzi, jest większe, zdrowsze, potężniejsze, skuteczniejsze. Nauka na nic się nie przyda w społeczeństwie, jeżeli płytkość życia, chwiejność myśli, jednodniowość przekonań, wszelki między nią a światem uniemożebni stosunek. I wtedy to stać się może, że późna gdzieś generacya czytać będzie zdania obce, zdanie cudzoziemca, który w historyografii narodu odczyta dążenia idealne, jak wyczytano je w Długoszu, a duch tych, którzy to idealne dążenie mieli, zaduma się smutnie na tę późną sprawiedliwość, bo ideały historyczne nie były ich społeczeństwa ideałem, społeczeństwo to miało inne, jaskrawsze na chwilę, ale zblakłe już wtedy, jak każda jaskrawość, po których nie pozostało wspomnienia.

Dzień, w którym święcimy Długosza, jest poniekąd święceniem sojuszu narodu z historyą. Jest odkupieniem starego grzechu, powinien być dniem ślubu, że usiłowań historycznych nie spotka to, co jego spotkało. Po epoce poezyi przedewszystkiem przyszło nauce w ogóle, nauce historyi w szczególności, brać się do połączenia rozbitych, rozdzielonych, nieszczęśliwych, a przecież jeszcze w nieśmiertelnej czujących się jedności. Zadanie było podwójnie trudne, bo metoda różna. Serce skupia, fantazya zagarnia i ogarnia, natchnienie porywa, rozum i sumienie badawcze do nieszczęść zewnętrznych dołącza walkę z sobą, miłosierdzie względem siebie.

Smieć twierdzić, że dotąd jesteśmy w epoce przejścia od metody do metody, że szarpiemy się i wydzieramy temu największemu z obowiązków, jakim jest wcielenie w każdy krok i ruch naszego życia, tego ścisłego obrachunku z obowiązkami, którym w entuzyazmu chwili przynosiliśmy całopalenie z siebie samych. Siebie samych i dziś musimy dać, zupełniej, doskonalej, bo z poświęceniem tego, z czem się człowiek najpóźniej rozstaje, próżności tej szlachetnej, ale próżności zawsze, co szepce: jesteś bohaterem! Historya w najgłębszych tajnikach swoich zna tylko jedną miarę najwyższej cnoty i poświęcenia, tę, która gubi siebie aż do najszlachetniejszych gatunków miłości własnej wobec tego, co się kochać powinno. Zna też chwilę, gdzie tylko taka pomaga miłość, i zna narody, które i na taką miłość stać powinno, najtrudniejszą ze wszystkich, bo jakiekolwiek miały błędy, kochały i kochają bardzo, idą, gdzie przedmiot miłości z koła bliskiego, czy dalekich wieków się odsłania, potrzebują kochać. Niechże kochają tak, jak kochał przed czterema wiekami zmarły, ten, którego każdy tryumf ojczyzny wiódł do Boga, a każda klęska i nieszczęście do surowego obrachunku z sumieniem, którego cechą najgłębszą i najpiękniejszą było to właśnie, że nie żałował siebie, aby powiedzieć prawdę tym, których kochał".

zdaniach składanych władzy centralnej w Petersburgu, może być w wyższym lub niższym zachowana stopniu, a i to wiele znaczy; ale zmiana systematu bez zmiany usposobień osobistych z głównego źródła płynących i bez zbiegu wywołujących zmianę okoliczności jest nieprzypuszczalną.

Rozmyślnie przytoczyłem tu nazwiska hr. Lorisa i Kotzebuego, by dotknąć dwóch kwestyj. W podstępnym, noszącym widocznie *gadzinową* fakturę artykule, jakiś dziennik niemiecki, podobno poznański *Tagblatt*, puścił pogłoskę o rokowaniach zawiązanych jakoby pomiędzy hr. Lorisem a przedstawicielami polskiej arystokracyi w duchu pojednawczym. Inne organa prasy w dobrej lub złej wierze wiadomość tę powtórzyły. Cel pogłoski fałszywej, kłamliwej został w części osiągniętym. Zaprzeczenie formalne i stanowcze uspokoiło obawy naszych cywilizatorskich z nad Sprei sąsiadów o mogącej nastąpić między żywiołami polskiemi i rosyjskiemi zgodzie. Ta zgoda i porozumienie pozbawione na teraz wszelkiej podstawy i wskazówek, jak złowrogie widmo niepokoi sąsiadów. Podszepty i knowania dzisiejsze dla nas nie tajne, są dalszym konsekwentnym ciągiem polityki Hertzbergów, Lucchesinich, a jeżeli u nas nikt się na nie złapać nie da, tem bardziej, że nas nie pytają o zdanie, w innych jednak sferach życzliwe znajdują przyjęcie i są najgłówniejszą przyczyną wzajemnego podrażnienia. Co do hrabiego Kotzebue, który nas w tych dniach opuszcza, w krótkich wyrazach można streścić pogląd na jego działalność. Nic nam nie zrobił złego, a oszczędził nam niezawodnie wiele przykrości i dolegliwości. Czy następca jego Albedyński równem odznaczy się umiarkowaniem, czas to pokaże, nie mogę jednak zataić, że nadchodząca zmiana wzbudza pewne obawy.

NPan mianował profesora nadzwyczajnego Dra Stanisława **Smolkę** profesorem zwyczajnym historyi austryackiej w uniwersytecie krakowskim.

Prezydyum Sądu wyższego we Lwowie mianowało kancelistami przy sądach kolegialnych: kancelistę sądu powiatowego w Wojniłowie Mikołaja **Olonkowskiego**, dla sądu obwodowego w Złoczowie, Stefana **Wołoszyna**, kwieskowanego wachmistrza żandarmeryi i funkcyonaryusza prokuratoryi rządowej dla sądu obwodowego w Tarnopolu; przy sądach powiatowych: kancelistę sądu obwodowego w Tarnopolu Józefa **Kutscherę**, kancelistą w Skałacie, rachunkowego sierżanta 10 pułku piechoty bar. Handla, Antoniego **Preidla**, w Sokalu, tytularnego wachmistrza żandarmeryi Michała **Grodzickiego** w Bolechowie, tudzież systemizowanych dyetaryuszów tabularnych we Lwowie: Franciszka Ksawerego **Piwockiego** w Mościskach, Antoniego **Baczyńskiego** w Wojniłowie, nakoniec Jana **Osostowicza** w Lisku.

Wiedeń 17 maja. Podajemy dokończenie mowy posła X. Ruczki o ekwiwalencie opłacanym przez plebanów w miejsce należytości skarbowych od zmiany własności gruntów:

Pewnie już dosyć tych przykładów na silustrowanie położenia biednego duchowieństwa. Mniemam, że fiskalizm nie powinien posuwać się tak daleko, żeby poprostu zatruwał duchowieństwu życie, i pozbawiał je środków do życia. Porównajmy go z ustawą, a będziemy musieli powiedzieć sobie: Pleban, który całą przewyżkę ponad swoje 315 złr., a wedle nowej ustawy ponad 500 złr., daje na utrzymanie wikaryusza, nie ma żadnej przewyżki; a z tego wielkiego nic ma jeszcze opłacać ekwiwalent! (*Głosy z prawicy: bardzo trafnie!*) Prawda, że rozporządzenie mówi: „powinność podatkowa (ekwiwalent) nie na nim ciąży, lecz na pobierającym użytki", dlatego też orzeczenia władz finansowych powiadają, że pleban tylko w zastępstwie swoich wikaryuszów ma opłacać ekwiwalent z regresem do nich. Ale proszę was, panowie, jakże brać regres do wikaryuszów? (*Wesołość na prawicy*).

Kwestya jest po prostu ta: czy pleban jest ustawą zobowiązany być egzekutorem władz podatkowych? Co do mnie, nie znajduję tego w ustawie i zaledwie przypuszczam, iżby to ktokolwiek inny mógł w niej wynaleźć. Drugie pytanie jest: czy wikaryusz ma obowiązek opłacać ze swoich nędznych 210 złr. ekwiwalent, będąc ustawami zwolniony od wszelkich innych podatków z tego dochodu minimalnego? Sądzę, że zaledwieby ktoś mógł to utrzymywać. Jeśli przeto nie jest obowiązany, dlaczegóż pleban ma płacić za niego z regresem do niego?

I jakież to są skutki tego rozporządzenia? Jeśli pleban zapłaci ekwiwalent, żądanie zwrotu byłoby poprostu ułudą; od wikaryusza niczego się spodziewać nie może i ponosi uszczerbek na swoich 315 złr., a teraz 500 złr. To sprzeciwia się ustawie, która wyraźnie powiada, że beneficyat wolny od ekwiwalentu, jeśli beneficyalny roczny dochód jego nie przenosi 315, a teraz 500 złr. Jeśli zaś pleban ma serce po temu, żeby wikaryuszowi strącać ekwiwalent, wtedy panowie, zważcie tylko, jaki między plebanem a wikaryuszem będzie stosunek konfraternialny!

Mam list od pewnego wikaryusza, krzyczący w niebogłosy; za trzy lata strącono mu 56 złr. tytułem ekwiwalentu. Tak więc znów kongrua wikaryusza jest naruszaną i przestaje być kongrua, a temu znów sprzeciwia się ustawa z r. 1862. Inne jeszcze powstają stąd zatargi. Weźmy np. wypadek taki: Kooperator np. pobierający płacę z funduszu religijnego, nie opłaca ekwiwalentu, pobierający zaś od plebana, musi ponosić uszczerbek. Albo wypadek następujący: Jest np. beneficyum wynoszące 500 złr.; pleban nie ma stałego wikaryusza, nie opłaca więc nic, ani za siebie, ani za wikaryusza; utrzymuje atoli wikaryusza i z swoich 500 złr. musi oddawać nań 185 złr., a zarazem z tego, co mu pozostaje, musi opłacać ekwiwalent! (*Głosy z prawicy: słuchajcie!*)

Taki stan rzeczy wywołuje powszechną w całym kraju skargę; duchowieństwo woła pomocy przeciw przemocy władz finansowych! Udawałem się do sprawującego dawniej ministerstwo skarbu p. Chertka i do pp. referentów ministeryalnych w tej sprawie; otrzymałem odpowiedź, że ustawa tak jest nieszczęśliwie sformułowana; słowa, że beneficyat osobiście jest wolny od ekwiwalentu, stały się pobudką do takiego tłómaczenia ustawy. Udaję się przeto do Wys. Izby i gorąco wam, panowie, polecam sprawę uciśnionego duchowieństwa. Jeśli słusznie i sprawiedliwie rzecz pojmujecie, nie możecie inaczej, jak tylko wraz ze mną wezwać rząd, aby zaprzestał nacisku wywieranego w drodze administracyjnej, nacisku niesprawiedliwego, okrutnego; aby zniósł rozporządzenie z dnia 3 września 1864 r. i aby odtąd nie tłomaczył ustawy w duchu tak fiskalnym, jak dzieje się dotychczas.

Nie wnoszę rezolucyi, bo spodziewam się na pewno, że rząd sam zechce uczynić, co potrzeba. (*Huczne brawo! z prawicy.*)

Obchód Jana Długosza.

Dzień dzisiejszy poświęcony został uroczystościom kościelnym. O godzinie 9ej z rana wszyscy zgromadzeni w Krakowie uczestnicy zjazdu, oraz pobożna publiczność udała się do kościoła na Skałkę, gdzie już liczne duchowieństwo oczekiwało. Przed kryptą konserwator prof. Łepkowski wśród grona licznie zebranych dostojników prezesa Akademii, prezydenta miasta, oraz profesorów uniwersytetu jagiellońskiego w togach przybranych u wejścia do grobów oddał klucze od krypty Przeorowi OO. Paulinów i w następujących przemówił doń słowach:

Wielebni Ojcowie!

Jasny to dzień mój, gdy za chwilę dobędę zwłok świątobliwego kapłana, znamienitego uczonego i wielkiego miłośnika ojczyzny — oddając je znowu po czterech wiekach, modlitwom kościoła i czci narodowej. Szczęśliwa godzina, w której zwracając Ci, wielebny Ojcze, klucze od krypty, kosztem kraju na grób zasłużonych urządzonej, nie mam wątpliwości, że przez wieki stróżami jego będziecie—wy, coście narodowi dochowali *paladium*, obraz N. P. Maryi na Jasnej Górze, a broniąc go z Kordeckim, ojczyznę ratować umieli. Jeśli na Wawelu królów zwłoki, u was krew św. Stanisława i otwarta dzisiaj katakumba dla tych wybranych, o których przyszłość orzecze, że do miary Długosza dorośli. Tak— na tym progu napisaćby się godziło, że przeżeń, tylko trumna cnotliwego przejść może, do chwały którą darzy ojczyzna. Wręczając Ci Ojcze przeorze klucze od grobu zasłużonych, zapraszam do odebrania zwłok Długosza prosząc zarazem Delegata Biskupiego X. kan. Polkowskiego Notaryusza Kapituły katedralnej, aby na świadectwo potomnym spisał akt tej naszej czynności. Was zaś obecnych, za świadków tu biorę.

Odpowiedź X. Przeora brzmiała następnie:

„Przedewszystkiem poczytuję sobie za miły obowiązek złożyć Ci czcigodny i szanowny panie Konserwatorze podziękowanie za trudy i znoje, podjęte w odnowieniu i spotęgowaniu czci dla naszego wielkiego fundatora a niezrównanego dziejopisarza świetnej przeszłości narodu. Jako od ubogich zakonników przyjm za to serdeczne i staropolskie: Bóg zapłać! Otwierając dziś kryptę dla zwłok mężów zasłużonych Kościołowi i ojczyznie, oddajesz nam klucze od niej, to znaczy, oddajesz nam najdroższy skarb. Prawdziwy to zaszczyt dla nas ubogich zakonników — rękojmią pewności niech będzie to przekonanie, że oddajesz go szanowny panie ludziom poświęconym modlitwie — a gdzie modlitwa i strzeżenie reguły, tam pewność niezawodna. — Oto zadatek, który daję w imieniu swego zakonu odbierając klucze od skarbu narodowego."

Po tej uroczystej chwili oddania w opiekę zakonu szczątków Długosza, X. Przeor kluczem, który mu wręczył konserwator, otwarł drzwi od kościoła podziemnego. Straż przy drzwiach pełnili ochotnicy straży pożarnej, będący uczniami uniwersytetu, podczas gdy cały pluton straży pożarnej tworzył łańcuch w koło kościoła. Zaznaczyć też wypada, że umiano zachować zupełny porządek bez zbytniego hałasu, który tak często w podobnych uroczystościach mąci ich powagę.

Poniżej umieszczony protokół przedstawia cały przebieg czynności wydobycia szczątków Długosza z ich dotychczasowego schronienia i przełożenia ich do trumny. Dodać winniśmy tylko, że aktu tego dopełniono z wielkiem namaszczeniem i powagą. Panował też nastrój niezwykły wśród zebranych, gdy konserwator młotkiem odbił ostatnią cegłę i wydobył urnę glinianą z kośćmi Długosza. Czynność dobywania kości i ich rozpoznawania przez prezesa Akademii Dra Majera nie mniej była wzruszającą, a znać było bolesne wrażenie wśród zebranych, gdy skonstatowano, że niema czaszki Długosza. Kiedy dobyto flaszeczkę z kartką zapisaną, a X. kanonik Polkowski odczytywał ten głos z grobu, wzruszenie głębokie wszystkich ogarnęło.

Protokół zredagowany przez X. Polkowskiego i odczytany przy trumnie, brzmi następnie:

✝

W imie Trójcy Przenajświętszej Działo się w Krakowie w krypcie kościoła na Skałce w obecności p. konserwatora Łepkowskiego prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, konserwatora zabytków pomnikowych, wielebnego ojca Przeora XX. Paulinów i wielu dostojnych gości ja Notaryusz Kapituły delegowany do tej czynności od Najprzewielebniejszego X. Biskupa przystąpiłem do następującej czynności:

Profesor Łepkowski powziąwszy myśl uczczenia krypty na Skałce grobem dla zasłużonych w narodzie mężów, poczet których miał otworzyć sarkofag X. Jana Długosza historyka polskiego, funduszem na ten cel wyznaczonym przez wysoki sejm krajowy dokonawszy tego dzieła, w dniu dzisiejszym oddał klucze od krypty W. O. Przeorowi a przystąpił do wyjęcia zwłok z katakumby Długosza ustawionej na podstęplowaniu z napisem następującym:

Ossa
Illmi Joannis
Długossi
Nominati Archi-Episcopi Leopoliensis
Historici Reg. Poloniae
Defuncti A. D. 1480. Die 29 Mai.

Pan Konserwator uderzywszy młotkiem w cegły rozbił węgieł zamurowania katakumby i wydobył z niej garnek wielki o dwóch uchach z napisem ołówkiem.

Ossa
piae memoriae
P. D. M. Joannis
Długosy
in Alma Universitate Cracoviensi
Patris Senioris Decretorum doctoris
rerum memorabilium scriptoris
meritorum et doctrinae gloria
viri clarissimi
huius quondam loci praepositi
Qui tandem amplissima gratia
Gloriae divinae patres ordinis
Sancti Pauli primi Eremitae ad hance rupellam
. . . . condidit asc terium
Eis ius suum loci et curan
di animas conferendo
sui
Renume ator bonorum
Coronam Angelicam et lu-
cem tribuat
Sempiternam

Następnie wyjmował kości które wedle determinacyi Dr Majera prezesa Akademii Umiejętności były następujące: kość biodrowa (*os ilium*) 14 żeber; 16 kręgów szyjnych i grzbietowych *vertebrae*) Łopatka lewa (*scapula*), kości udowe prawa i lewa (*ossa femoris*), kość goleniowa (*tibia*) przykostki goleniowe piszczele inaczej kości łydkowe *parvae focilae majus fibula*, kości ramieniowe prawa i lewa (*ossa brahii vel humeri*) kość łokciowa (*ulva vel cubitus* prawa i lewa, kostka śródręczna i kilka ułomków niezdeterminowanych.

Po wyjęciu których pokazała się na dnie garnka flaszeczka mieszcząca w sobie widocznie papier jakiś, po rozbiciu tejże znaleźliśmy nadpleśniałą kartkę papieru pismem zeszłego wieku napisaną w tych słowach:

W tym tu Garku znajdują się kości Długosza Kanonika y historyka Królestwa Polskiego, stały te kości bardzo długo w Garku w Grobie tuteyszym. Tandem RP. 1792 10 Augusti w święto S. Wawrzeńca w Imieniny na ten czas O. Przeora tuteyszego, Definitora Prowincyi, Ś. Teologii Doktora, gdy te Katakumby zostały skończone, kości wspomnionego Długosza zamurował Mularz niejaki Marcin Ławecki przy mnie na ten czas suppryorze tuteyszym y oraz Prefektem teyże fabryki Katakumbów Imieniem X. Andrzey Czechowicz. Gdy tedy dowiedziałeś się, czyje to są kości pobożny Czytelniku, bądź łaskaw, za Duszę te która niegdyś ożywiała te kości zmówić jedno pozdrowienie, tudzież za Przeora imieniem Wawrzyńca Szultesa jedno Zdrowaś Marya, nakoniec za Suppryora niegdyś także proszę o jedno Zdrowaś Marya, łatwo to uczynisz, gdy będziesz pamiętał na to, iż co ty uczynisz dla innych, in i także za ciebie w czasie uczynią Vale.

Po odczytaniu tej karty W. O. Przeor XX. Paulinów wezwał obecnych do modlitwy, a p. Konserwator przełożywszy kości do trumienki ołowianej mającej na wierzchu wyryty herb Winiawa i głoski

J. D. CCC.
A. L. E.

majstrowi blacharskiemu p. Pinkalskiemu brzegi trumienki zalutować polecił. Trumienkę ołowianą z kośćmi Długosza wynosimy teraz do ustawienia jej na katafalku w kościele.

Po skończonem nabożeństwie odprawionem przez Najprzewielebniejszego X. Biskupa krakowskiego Albina Dunajewskiego, trumnę wynieśli z kościoła i wnieśli do krypty rektor i profesorowie Uniwersytetu Jagielloóskiego. Kondukt prowadził X. Biskup i ostatniem słowem oddał cześć temu, który pierwszy rozpoczyna szereg zasłużonych mężów w ojczyźnie mających spocząć w tej katakumbie. Zakończył X. Biskup mowę swą oddając O. Przeorowi XX Paulinów na Skałce grób pod straż i opiekę imieniem Kościoła i ojczyzny.

Po przełożeniu szczątków do nowej trumny, orszak duchowieństwa, profesorowie uniwersytetu, oraz zgromadzeni opuścili kryptę grobową, udając się na nabożeństwo do kościoła. X. Dunajewski, biskup krakowski, celebrował sumę w licznej asyście, w czasie której X. kan. Polkowski wstąpił na ambonę i w obszernej mowie wykazywał znaczenie obchodu, zasługi Długosza w kościele i narodzie.

W czasie nabożeństwa spoczywała na katafalku uwieńczona trumna z kośćmi Długosza. Trumnę znieśli na nowo do grobu profesorowie uniwersytetu w togach, sznury od trumny trzymali prezes Akademii Dr Majer, prezydent miasta Dr Zyblikiewicz, oraz dwóch rektorów, krakowskiego prof. Dunajewski i lwowskiego prof. Biliński.

Po skończonem nabożeństwie znów powrócił cały orszak duchownych i świeckich do krypty i grobowca Długoszowego. Odśpiewano psalmy, a najprzewielebniejszy nasz pasterz X. biskup krakowski przemówił od trumny w słowach wzniosłych, polecając potomności i zakonowi straż drogich szczątków Długosza, którego zwłoki otwierają **grób zasłużonych**.

Następnie przystępowano do podpisywania aktu pamiątkowego, który spisany na pergaminie, złożony został do grobu.

— Mnóstwo osób ciśnie się do sarkofagu Długosza, ubranego wieńcami. Z powodu tego natłoku krypta przez 3 dni otwartą będzie ciągle; zaś następnie dla jej zwiedzania zgłosić się należy do klasztoru OO. Paulinów.

— Podajemy dziś przemówienie prof. Reoppla do Prezesa Akademii w czasie wczorajszego posiedzenia Akademii:

Wielce szanowny panie Prezesie! Pozwól mi Pan w dniu, w którym po raz pierwszy między członkami tej czcigodnej Akademii zająłem krzesło moje, przedewszystkiem i nasamprzód wynurzyć najgorętszą podziękę za wysoki zaszczyt, któryście mi okazali, wybierając mnie na członka. Umiejętność nie dzieli narodów, lecz owszem łączy je i zespaja; albowiem, jakkolwiekby dalece rozchodziły się ich interesa w innych dziedzinach życia, co jest rzeczą naturalną, a nawet jakkolwiekby z sobą były sprzeczne, na polu i na gruncie umiejętności wszystkim im jeden i ten sam wspólny jest interes, jeden i ten sam cel mają na oku: zbadać i głosić prawdę. Takiem owiane przekonaniem i w tym duchu Towarzystwa historyczne i archeologiczne na Szląsku poleciły mi podziękować Wam za łaskawe zaproszenie do udziału i złożyć w ich imieniu najszczersze życzenia na ten dzień uroczysty i wynurzyły je w adresie, który jeśli wielce szanowny panie prezesie pozwolisz, tutaj odczytam*).

Wręczając Ci, panie Prezesie, adres ten, zapewniam Cię, że wynurzone w nim życzenia i nadzieje osobiście w najzupełniejszej mierze podzielam. (Mowa ta przerywaną była gorącemi oklaskami.)

*) Adres ten podamy później.

Sprostowanie. W czorajszym feiletonie wcisnęła się pomyłka zamiast traktatu toruńskiego 1454 roku wydrukowano traktat oliwski. W artykule zaś w odpowiedzi *N. fr. Presse* wydrukowano **jezuit** zamiast jezuityzm.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 19 maja.

Namiestnikostwo hr. Alfredowie Potoccy wyjechali dziś rannym pociągiem pospiesznym z Krakowa do Wiednia.

— Równocześnie z obradami kongresu historycznego urządzono wystawę zabytków i materyałów historycznych w jednej z sal Sukiennic, w kapitularzu zaś na Wawelu X. Polkowski urządził wystawę rękopismów Długosza. Hr. Włodzimierz Dzieduszycki przywiózł ze sobą skarb przed parą laty wykopany na Podolu, a będący dotąd wielką zagadką dla uczonych archeologów.

Do listy dostojnych i uczonych gości, którzy przybyli na obchód Długoszowy dołączyć winniśmy przybyłego z Warszawy hr. Konstantego Przezdzieckiego syna ś. p. Aleksandra i kontynuatora ojca w wydawnictwie dzieł Długosza, malarza Aleksandra Lessera, historyka Świeżawskiego, Dra Benoego. Z Poznania profesor Rymarkiewicz. Z Rygi zaś przybył baron Manteuffel de Schoege autor znakomitego dzieła o Inflantach polskich. Ze Lwowa oprócz już wymienionych członków Akademii przybyli pp. Kantecki historyk, Łoziński redaktor *Gazety lwowskiej*, z Tarnopola X. Stanisław Załęski, z Jasielskiego p. Karol Rogawski, znany z swych prac na polu archeologii, z Tarnowa Bronisław Trzaskowski. Członkowie Akademii są niemal w komplecie.

— Jak wiadomo synowie hr. Aleksandra Przezdzieckiego kończą chlubnie zadanie rozpoczęte przez ojca.

W roku jubileuszowym wyjdzie dodatkowy tom, którego arkusz **pierwszy** mamy w ręku, oto tytuł: „*Jan Długosz* (1415—1480). wydanie Konstantego i Gustawa hr. Przezdzieckich, poświęcone pamiątce obchodu czterechsetletniej rocznicy zgonu Długosza w Krakowie d. 19 maja 1880 r.

— Przy dzisiejszym obchodzie uroczystości Długosza na Skałce przybyła dla utrzymywania porządku z własnego popędu straż ochotnicza ze Świątnik.

— Komitet urządzający wieczór akademicki na cześć Długosza, powtórzy na żądanie przedstawienie J. Szujskiego: *Długosz i Kalimach* w piątek (21 b. m.). Ceny będą zwyczajne. Dochód przeznaczony będzie na czytelnię uniwersytecką.

— W niedzielę d. 23go b. m. poświęconą będzie w kościele Bożego Ciała na Kazimierzu o godz. 9½ rano nowa chorągiew cechu kominiarskiego. Przy tym akcie trzymać będą chorągiew jako rodzice chrzestni naczelnik straży ogniowej p. Eminowicz i p. Helena Szlachtowska.

— W sobotę odegraną będzie komedya w 2 aktach Adama Asnyka p. t. *Przyjaciele Hioba*. Utwór ten grany w zeszłym tygodniu na scenie warszawskiej, pozyskał wielkie pochwały tamtejszej krytyki. Wszystkie dzienniki z największem uznaniem odzywają się o tej komedyi. Oprócz *Przyjaciół Hioba* graną będzie komedya p. Madejskiego p. t. *Miodowe miesiące*, przedstawiana z powodzeniem na scenie lwowskiej.

— Koncert p. Sąchockiego, zapowiedziany na piątek, odbędzie się dopiero w poniedziałek w przyszłym tygodniu.

— Na rzecz dotkniętych niedostatkiem mieszkańców Galicyi nadesłało ministerstwo spraw wewnętrznych na ręce p. Namiestnika 7400 złr., jako część czystego dochodu z karuzelu wiedeńskiego i z wydawnictwa „Vindobony".

— Zapewniano nas, że wielka obfitość owadów, która pojawiła się w Galicyi w niektórych miejscach, należy nie do rodzaju szarańczy, lecz tak zwanych ważek, żyjących w okolicach wilgotnych.

— W dobrach ks. Jerzego Czartoryskiego w powiecie Jarosławskim osiedli przed parą laty, jak pisze *Gaz. Lwowska*, na jedenastu karczmach rzemieślnicy i trudnią się przy swoim zawodzie wyszynkiem napojów. Dochód w ciągu jednego roku zwiększył się o 1800 złr. a podróżni znajdują w tych karczmach przyzwoite pomieszczenie i przekąski. Zarząd dóbr osadzić ma w pięciu innych karczmach rękodzielników.

— W poniedziałek w pierwszy dzień wyścigów wiosennych w Wiedniu, wielką nagrodę Jockey-Clubu dziesięć tysięcy reńskich w wyścigu nazwanym Derby zdobył ogier Elemer należący do towarzystwa *General-Hope*.

— W Warszawie otwartą została wystawa obrazów będących własnością p. Krywulta, w resursie kupieckiej. Jak się dowiadujemy z dzienników, publiczność bardzo licznie zwiedza ją, a p. Krywult zamierza następnie udać się do kilku miast prowincyonalnych w Królestwie Polskiem, aby zapoznać tamtejszą publiczność z dziełami sztuki nowoczesnych polskich malarzy.

— W salonie Ungra w Warszawie znajduje się obecnie nowy obraz p. Ajdukiewicza p. t. „Manewry pod Wadowicami". Dzienniki z wielkiemi pochwałami odzywają się o tym obrazie.

— Antoni Kątski napisał nową operę p. t. „Marcella".

— *Egyetertes* twierdzi, że przechowana w zamku królewskim w Budzie korona nie jest koroną Ś. Szczepana. Świeże naukowe badanie miało udowodnić, że spodnia obręcz świętej korony jest dziełem bizantyńskiem i nie ma powodu wątpić w tradycyę historyczną, że obręcz ta jest darem cesarza bizantyńskiego Michała Dukas, ofiarowanym księciu Gezie z rodu Arpadów; natomiast ma być pewnem, że zwierzchni dyadem, który przez wiele wieków uważano za koronę Ś. Szczepana, pierwotnie nie był koroną, a tem mniej koroną Ś. Szczepana. Płyta metalowa tworząca zwierzchni dyadem jest o wiele późniejszem dziełem, a cztery parelelne płyty, wyobrażające krzyż na dyademie, na którym jest wyrytych 8 Apostołów, są nader cennem dziełem rzymskiem z X wieku. Płyty te służyły do przyozdobienia relikwiarza i dopiero później przylutowane zostały do obręczy Dukasa.

— Pobyt Arcyksięcia Rudolfa w Brukseli daje powód do uroczystych obchodów. Na wieczór w zamku Laeken, na którem produkować się będzie na cześć królewny Stefanii męzkie Towarzystwo śpiewaków wiedeńskich, zaproszone jest całe poselstwo austryackie, zagraniczni ministrowie pełnomocni i najwyżsi dygnitarze, jakoteż reprezentanci prasy zagranicznej; w ogóle 80 osób. Postanowiono, że z powodu niepogody kantata odbędzie się w cieplarni ogrodowej królewskiego zamku Laeken. Na objawione z góry życzenie, aby na wieczorze w zamku Laeken, znakomity kwartet komiczny i znane wykłady p. Udel znalazły miejsce, zatelegrafowali obecni reprezentanci Towarzystwa, aby się starano o podniesienie strony wesołej programu. Miasto świetnie przyozdobione będzie na przyjęcie śpiewaków wiedeńskich. Rada miejska postanowiła wyrazić podziękowanie Towarzystwu śpiewaków wiedeńskich ze strony miasta Brukseli za owacyę uczynioną księżniczce Stefanii.

— Znalazł się śmiały i przedsiębiorczy inżynier saski, który wsparty przez kilku interesowanych właścicieli dóbr ziemskich, głównie zaś przez hr. B., buduje małe statki darowe i otwiera żeglugę na Dniestrze na przestrzeni od Halicza do Okopów św. Trójcy. Statkami temi przewożone będą drzewo i węgiel. Życzymy szczęśliwego powodzenia próbie, którą wkrótce ma być wykonane.

— Z miejscowości Pee Dee, Marion County w południowej Karolinie, otrzymały dzienniki filadelfijskie doniesienie o wypadku, któryby nazwać można humbugiem, gdyby nie był opowiedziany z tak drobnemi szczegółami i podaniem nazwisk rzeczywiście istniejących osób. W młynie p. Bostick właściciel tegoż w towarzystwie swego oficyalisty p. Andersona Wayles niedawno wszedł do jednego ze swoich magazynów pszenicy, który od roku nie był otwierany. Ku przerażaniu swojemu ujrzeli, że cały ten budynek przepełniony jest szczurami, które natychmiast rzuciły się na przybyłych. Na nieszczęście w pierwszej chwili pp. Bostick i Wayles broniąc się rozpaczliwie przed tak niespodzianym napadem strącili dużą skrzynię, która upadłszy na ziemię przed drzwiami zamknęła im odwrót z magazynu Zaczęli więc wołać o pomoc, zanim jednak nadbiegli ludzie z młyna, szczury, które obsiadły ich formalnie nieprzeliczonem mnóstwem, już pokaliczyły obu nieszczęśliwych i poogryzały do niepoznania. Bostickowi n. p. odgryzły całkiem lewe ucho, a twarz jego cała okryta była ranami. Wayles jeszcze okropniej był poszarpany; oprócz ucha i nosa odgryzły mu szczury usta.

— Telegram z Nowego Jorku z d. 14 maja donosi, że władze tameczne kazały aresztować 14 kapitanów okrętów, między tymi 10 Niemców za przekroczenie ustawy naznaczającej ilość dozwoloną podróżnych każdego pokładu odpowiednią do przestrzeni. Kapitan parowca niemieckiego „Main" został już uwięziony, co do innych wydano nakaz aresztowania. Postanowiono bowiem położyć kres tej zabójczej spekulacyi ładowania podróżnych ciasno, gdyż, jak się przekonano, wielka panuje na okrętach takich śmiertelność i niedbałość o zdrowie wychodźców, płynących z Europy do Ameryki. Władze niemieckie ani w Hamburgu ani w Bremie nie doglądają, aby okręty wychodźców nie były przeładowane, a emigracya szczególniej z portów niemieckich tak się wzmaga, że w zeszłą środę przybyło do Nowego Jorku aż 4836 wychodźców. Najznaczniejsza ich część ginie z nędzy, niemając dostatecznego majątku, aby wynieść się w głąb kraju i nabyć ziemię.

Okazało się, że na parowcu „Ohio", który wypłynął z Bremy, umarło w drodze 13 dzieci, że Polacy, którzy jechali tym statkiem, zanieśli skargę na skąpe pożywienie, niezgodne z przepisami, ale nie uwzględniono ich skarg. Parowiec bremeński „Strassburg" miał o 437 osób więcej, niż pozwalał przepis; skazano kapitana jego po 50 dolarów za każdą osobę, t. j. na 21,850 dolarów.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Jędrzeja Taragocza, za kradzież kwiatów; Józefa Okacza, za kradzież szala; Rajmunda Maksa, za kradzież pistoleta; Annę Nenkową, za podrzucenie dziecka powierzonego jej na wychowanie; Franciszka Bartyzela i Jana Kotowicza, za kradzież różnych przedmiotów przez włamanie się; Kunegundę Rehową, za kradzież mięsa; Maksymiliana Gutmana i Piotra Kijanę, za kradzież w służbie; Agneszkę Ciepłą, za kradzież obuwia na tandecie; Józefa Bobera, za kradzież różnych przedmiotów przez włamanie się do sklepu kramarskiego; Katarzynę Bugajową i Józefa Lachowicza, za kradzież kury nieznanemu chłopu pijanemu; Reginę Kubikową, za kradzież wiktuałów; Michała Urbanika, za kradzież odzieży w służbie i Jakóba Scheuera, za nabycie takowej; Jana Szafrańskiego, za kradzież obuwia; za pijaństwo 23 osób.

Zwierzchność gminy Zwierzyńca odstawiła do policyi Wojciecha Biela, przytrzymanego tam na kradzieży.

W policyi złożono wachlarz w kształcie liści, który znalazł wczoraj na Zwierzyńcu Ludwik Pałka, dozorca więźniów.

U p. Szczepana Skalawskiego, ucznia szkoły realnej, zamieszkałego pod L. 412 przy ulicy Różanej, znajduje się kapelusz, zamieniony onegdaj w pociągu, przybyłym z Wrocławia.

TEATR. We czwartek d. 20 maja: Komedya w 4 aktach wierszem hr. Al. Fredry: *Zemsta*. — Początek o godz. 7½.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w **Sukiennicach** otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— **Muzeum Ks. Czartoryskich** przy bramie Floryańskiej otwarte we wtorki i czwartki od 10ej do 12ej.

— **Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego** (w *Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Dnia 18go maja częściowa pogoda, chłodno; termometr od 1·0 doszedł do 13·5 C. Barometr z małą zmianą; o godz. 7ej rano d. 19go stan jego był 742·0 millim., termometru 4·8 C. Wiatr północny.

— We czwartek d. 20 maja: Ś. Bernardyna Sen. w.

Wiadomości bibliograficzne.

— *Józef Majer i Stanisław Tarnowski*, dwa szkice biograficzne przez A. **Nowoleckiego**. Kraków 1880 8° str. 46.

Treść Nru 176 *Wędrowca:* Sobowtór Griffitha, przez Cashel Hoey (c. d.); Kilka kartek z przeszłości Szlązka, przez E. Świeżawskiego (c. d.); Wycieczka na Sybir, przez Br. Reichmana (c. d.); Wspomnienia z pobytu na francuskiej „Ziemi wygnania"; Fergana, Kuldża i Syberya zachodnia. Wrażenia z podróży Paryżanki, przez M. de Ujfalvy-Bourdon (c. d.); Kronika geograficzna; Nowości (z 2 drzew.). Do tego Nru dołączony jest 4 arkusz dzieła Wł. K. Zielińskiego „Ze wspomnień żołnierza".

— Nr. 774 *Kłosów* zawiera: „January" szkic współczesny przez W. Marenne (Morzkowską) (c. d.) „Wojciech Sowiński" z ryciną; „Sukiennice krakowskie" przez W. Łuszczkiewicza (c. d.) Henryk Wieniawski" przez J. Stattlera (dok.) „Kazimierz Ostrowski" przez A. Pługa; z ryciną; „Bitwa pod Puckiem" z ryciną; „Wiejska dziewczynka szwedzka" z ryciną; „Kronika paryska" przez Nekandę; „Przegląd teatralny" przez K. Kaszewskiego; „Lasy zwrotnikowe w Ameryce" z ryciną; „Od Redakcyi"; „Pokłosie"; „Dobroczynność publiczna"; „Ostatnia próba" obrazek dramatyczny w 1 akcie przez W. Szymanowskiego; „Dawid zwycięzca Goliata" (rycina;) „Doktór Brehmer i jego zakład leczniczy dla chorych piersiowych w Gerbersdorfie na Szlązku" przez S. (dok.) „Pod skrzydłami *Almae Matris*" wiązanka z listów medycynierki, (c. d.); „Nekrologia"; „Przegląd polityczny"; „Odczyty publiczne w Warszawie".

— Treść Nr. 16 *Bluszczu:* Gabryella i Entuzyastki (d. c.) przez **Sfinxa**; Pani Podkomorzyna, komedya w 4 aktach, przez Kazimierza Zalewskiego; Za szczęściem, powieść (d. c) przez Maryą **Ilnicką**; Nowiny paryskie; Przegląd teatralny przez S. K.;

Kronika działalności kobiecej; Wiadomości z medycyny popularnej (d. c.) przez Dra Gustawa Fritsche.

Sprawy sądowe.

Scena małżeńska.

Przewodniczący: radca sądu krajowego p. Łobaczewski, wotanci: radca sądu krajowego p. Szpor i adjunkt sądowy p. Turek; ze strony prokuratoryi zast. prok. p. Münich, obrońca Dr Czerny.

Przysięgli pp. Konrad Giebułtowski, Aron Holzer, Baruch Eichorn, Mateusz Winiarski, Dr Mikołaj Kańśki, Karol Bobrowski, Dr Ludwik Wiśniewski, Joachim Roztworowski, Leon Trzetrzewiński, Marek Goldfinger, Kasper Ostrzeszewicz, Józef Gorczyński.

Na ławie oskarżonych: Marya Wójcikowa.

On miał lat sześćdziesiąt i cztery, ona dwudziestą przekroczyła wiosnę, jemu było na imie Maciej, jej Marya, on był idyota i miał 8 morgów gruntu, ona nic nie miała i była rozsądna, więc pobrali się nawzajem.

Miodowe miesiące spędziła młoda para w uroczej górskiej okolicy wsi Pietrzykowie a będąca dziś w modzie podróż poślubna zamieniła się na wycieczki do p. Richtera arendarza wspomnianej włości, jak również do innych okolicznych jego kolegów a słynących ze zbiorów niefałszowanych ausbruchów i goldwasserów, a odbywała je zawsze zgodnie, zawsze razem, stosując się do słów ewangielisty, że żona powinna porzucić wszystko, i udać się za mężem.

Zdarzały się wprawdzie od czasu do czasu małe poczubienia, objawiające się w podrapaniu jednej, a wydarciu garści włosów drugiej strony, ale sprawy takie nie miały żadnego znaczenia, kto co złapał, to złapał i cicho-sza bo przecież tego rodzaju wybitne intermezza są u ludu koniecznem następstwem małżeńskiego pożycia.

I wszystko dalej szło by swoim trybem, gdyby nagle nie weszły w głowę panu Maciejowi „szperki.“ Miał on bowiem nagromadzony zasób tychże w komorze, i spostrzegł ku najwyż. zemu swemu zdziwieniu że połcie w przerażający sposób niknąć poczęły. Kwestya ta czepiła się głowy biednego Macieja silniej niżeli przed kilkoma laty kwestya 60 milionów niektórych członków Rady państwa, bo, zajęła go nawet silniej, aniżeli kwestya kanalizacyi i wodociągów prawych obywateli Piastowego grodu!

Po długiem badaniu doszedł do tego przekonania, że szperki wynosi młoda jego połowica; odkrycie to sprowadziło oziębienie stosunków małżeńskich. Od tego czasu małżonkowie unikali się nawzajem, odwiedzali pojedynczo uprzejmego p. Richtera, a wieczorami w domu przychodziło do coraz częstszych poczubień, niezostawiających atoli żadnych wydatniejszych śladów.

Pani Marya nie wzięła sobie atoli tego postępowania męża do serca, zdawała się być poniekąd zadowoloną z tej zmiany, odwiedzała nadal wspomnionego Richtera a będąc tamże pozbawioną towarzystwa męża, znajdowała zawsze wielbicieli w osobach młodych „wojaków“; to jednak pociągnęło za sobą zwiększenie budżetu wydatków, gdyż osobom należącym do zwyczajnych członków c. k. armii, a pobierających zaledwie 5 kr. dziennej gaży, trzeba było fundować, a ponieważ gotóweczki mąż nie dawał, więc spłacały się te fundy *in natura*, tj. w szperkach, kurach, owsie, i t. d.

Systematyczne niknięcie atoli różnych wiktuałów, ba nawet krów z domu, sprowadziło na horyzont małżeński ciężkie czarne chmury, z których niraz wypadał grad wielkości pięści i pozostawiał ślady na twarzy zacnej magnifiki w postaci guzów i sińców.

Tak stały sprawy do dnia 8go kwietnia zeszłego roku.

W tym dniu z powodu „walnie“ nastąpionego gradobicia, pobiegła rozjuszona małżonka do karczemki w celu pocieszenia się, a znalazłszy tamże kumotrów i kumoski rozpoczęła z niemi traktamencik mały (za który nawiasem mówiąc pan mąż korzec owsa i dwa cetnary koniczyny zapłacił), piła tam noc całą, a na drugi dzień obawiając się powracać do domu, udała się do swej sąsiadki Agneszki Pytlik.

Tam znalazł ją troskliwy małżonek i niezważając nic na względy towarzyskie, postanowił kontynuować zaczętą wczoraj walkę, nie obawiając się wcale interwencyi męża Pytlikowej, gdyż wiedział, że tén między baby się nie wtyka. Ale drogo ten zamiar opłacił, bo jakkolwiek nie miał ze sobą kija, to pani żona, wiedząc z doświadczenia, że pięść i cybuch bardzo dobrze kij zastępują, spostrzegłszy do tego jego wyzywająco-wojowniczą postawę, zajęła także pozycyę obronną i rzuciła okiem za odpowiedniemi środkami do tejże. W izbie znajdowała się kupa rozrobionego, niegaszonego wapna. Wójcikowa uznała ten pierwiastek za nader stosowny do wszelkiego rodzaju pocisków, złapała więc garść tegoż i zmierzywszy celnie w idącego z podniesionym cybuchem do ataku męża, całe lewe oko wapnem mu zalepiła, z czego „ponosik“ zupełnie oślepł. Zmieszany tak niespodzianym całusem Wójcik, rozpoczyna rejteradę, co widząc czuła żona chwyta za kopaczkę, i tak serdecznie ją kilka razy przyłożyła, że temuż pękła w lewej nodze kość łokciowa w dwóch miejscach.

W kilka dni po tem zajściu zapanowała znowu między małżonkami święta zgoda, pogodzili się, zapomnieli wzajemnie uraz, darowali sobie wszystko, a Maryanna jak najtroskliwiej i najprzykładniej pielęgnowała męża przez ciąg 17 tygodniowej jego choroby, wspomnionym wypadeckiem spowodowanej.

Nieszczęście atoli chciało, że c. k. prokuratorya dowiedziała się przypadkowo o przyczynie choroby Macieja Wójcika, i nie zważając nic na zgodę, na darowanie uraz, oskarżyła Maryannę Wójcik o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, a trybunał skazał ją po przeprowadzonej rozprawie na 6 miesięcy więzienia, od którego to wyroku skazana zgłosiła rekurs.

Towarzystwo kredytowe miejskie we Lwowie.

Dnia 19 b. m. upływa właśnie rok od rozpoczęcia w lwowskim sądzie kryminalnym rozprawy głównej przeciw dr. Ignacemu Czemeryńskiemu i towarzyszom o zbrodnię oszustwa. W połowie lipca r. z. zapadł w tej sprawie werdykt pp. przysięgłych, na podstawie którego trybunał skazał lwowskiego adwokata dr. Ignacego Czemeryńskiego, na dwumiesięczne, a dyrektorów lwowskiego Towarzystwa kredytowego miejskiego: Józefa Piniego, na pięciomiesięczne, zaś Tadeusza Sadowskiego na czteromiesięczne lekkie więzienie. Skazani wnieśli zażalenia nieważności i stanęli osobiście do rozprawy przed trybunałem kasacyjnym w Wiedniu, odbytej dnia 14 b. m., której przewodniczył prezydent senatu, radca p. Scholz, a generalną prokuraturę zastępował radca dworu Simonowicz. Dr. Czemeryńskiego bronił dr. Rosenberg, Piniego dr. Gotlieb i Sadowskiego dr. Edmund Singer. Rozprawa kasacyjna trwała cały dzień i dopiero późno wieczorem ogłosił trybunał wyrok, według którego uwzględniono zażalenie nieważności wniesione prez dra Czemeryńskiego i zarządzono, ażeby jego sprawa karna była ponownie wziętą pod rozwagę ale nie przed trybunałem sędziów przysięgłych, lecz przed zwykłym trybunałem wyrokującym. Zażalenia nieważności wniesione przez Piniego i Sadowskiego zostały odrzucone. (*Gaz. lwow.*)

Gospodarstwo handel i przemysł.

Jarosław 17 maja.

Okolica nasza słynna z urodzajności ziemi, a można śmiało dodać i z dobrych gospodarstw, w bieżącym roku jest ciężką dotknięta klęską, większa bowiem część zimowych zasiewów przepadła. Rzepaki przemarzły prawie wszędzie, po większej części przyorane, w większych majątkach i po 60 morgów, a te, które pozostały, nie wrócą żadnego plonu; niemniej ucierpiały i żyta. Można już dziś na pewne obliczyć, iż większa połowa zasiewu przepadła, szczególniej u włościan na płytszej orce. Stosunkowo pszenice trzymają się jeszcze najlepiej. chociaż i w tem ziarnie zaledwie średniego plonu spodziewać się można. Temu niefortunnemu i smutnemu obrazowi naszej przyszłości, dał wymowny wyraz prezes naszego Oddziału Towarzystwa rolniczego p. Dembowski, na ostatniem zgromadzeniu przed paru dniami, zachęcając do wytrwałości i oszczędności i zaprawdę trzeba mieć wiele wytrwałości, aby przetrwać klęsk tyle, a oszczędność to jedyny ratunek. Już to oddział naszego Towarzystwa rolniczego Łańcucko-Jarosławski daje pouczający obraz pracy, rozwoju i życia.

Podług ostatniego sprawozdania na 175 członków zalega z składkami tylko dziewięciu; sądzę, iż rezultatem takim u nas w Galicyi nie wiele towarzystw poszczycić się może. Zgromadzenia kwartalne naszego Oddziału, są zawsze bardzo liczne, a z pociechą zapisać można, iż bardzo wielu nauczycieli wiejskich i włościan w obradach udział bierze.

Jedną z ważniejszych kwestyj, którą oddział nasz podniósł, jest wydawnictwo praktycznych, dobrych, popularnych, a tanich dziełek rolniczych. tak w dziale uprawy roli, jak i chowu inwentarza i weterynaryi, dla mniejszych gospodarstw. Kwestyę tę na ostatniem zgromadzeniu podniósł był hr. Władysław Koziebrodzki, przeznaczając z swej strony pewną sumę, jako zawiązek do zebrać się mającej kwoty konkursowej. Jak myśl wydawnictwa podobnego pokazała się potrzebną, świadczy o tem sprawozdanie komisyi, wybranej do wniosku tego z łona oddziału komisyi złożonej z ludzi praktycznych i fachowych.

Otóż komisya ta oświadczyła, iż po przejrzeniu przeszło 60 książek traktujących bądź o uprawie roli, bądź o chowie inwentarza, lub weterynaryi nie znalazła ani jednej, którąby do użytku dla mniejszych gospodarstw polecić mogła. Jakie to charakterystyczne a smutne: więc u nas w kraju rolniczym, niema książki podręcznej popularnej dla użytku mniejszych gospodarstw, niema takiej książki jak Schäfla w Niemczech, która się doczekała 40 edycyj. Dodać należy, iż komitet centralny Towarzystwa rolniczego galicyjskiego, bardzo gorąco z swej strony myśl takiego wydawnictwa poparł, wzywając wszystkie oddziały do zbierania składek na utworzenie funduszu konkursowego. Możeby i tworzące się obecnie filije Towarzystw rolniczych w zachodniej Galicyi, do projektu tego przystąpiły i poparły swą radą i funduszami. Oddział jarosławski na ostatniem posiedzeniu uchwalił wnieść petycyę do w. sejmu z prośbą o udzielenie subwencyi na to wydawnictwo, które, jeżeli kiedy, to obecnie z dniem każdym staje się coraz więcej potrzebne.

Wspomnieć jeszcze muszę, iż na wniosek jednego z członków, zgromadzenie wybrało komisyę celem bliższego rozpatrzenia projektu ogłoszonego przez p. Kieszkowskiego i zdania z niego sprawy w jaknajkrótszym czasie. Niemniej zgromadzenie poleciło przejrzeć wszystkie w tym duchu powstające projekta, celem wzięcia udziału i naszej okolicy w pracy w tym kierunku.

Wiedeń 13 maja.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 5105, zabitych wieprzów 298, żywych owiec 700, jagniąt 1864, żywej nierogacizny 1019.

Cielęta płacono 35 do 45, 56 złr.; zabite wieprze 50 58 złr.; żywe owce (ciężkie dla exportu) 45 do 60 złr.; jagnięta za parę 8 do 16 złr.; żywą nierogaciznę galicyjską 36, do 45, 48 złr.; węgierską 48 do 54 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wiedeń 18 maja.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich i bukowińskich 975, węgierskich 1707, niemieckich 471; razem 3153 sztuk.

Galicyjskie płacono 52 do 55 złr.; węgierskie 51 do 56 złr., osobliwsze 58 złr.; niemieckie 54 do 58 złr.

J. Krzysztofowicz, W. Amirowicz & K. Schels
Café Stierböck.

Wykaz dochodów
Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów złr.	c.	Lwów-Brody Podwołoczys. złr.	c.	Razem złr.	c.
1880						
Od 1go do 10go maja 1880 r.	204,286	53	54,513	41	258,799	94
Od 1go stycznia do 30go kwietnia	2,253,207	12	525,092	96	2,778,300	08
Razem	2,457,493	65	579.606	37	3,037,400	02
1879	złr.	c.	złr.	c.	złr.	c.
Od 1go do 10go maja 1879 r.	224,538	19	41,284	68	265,822	87
Od 1go stycznia do 30go kwietnia	2,139,113	32	471,020	95	2,610,134	27
Razem	2,363,651	51	512,305	63	2,875,957	14

Wiedeń 14 maja.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku dziś zawarto nieco transakcyj na towar efektywny po 35·50. Peszt, 13 maja 33 50—34 50 złr. — Wrocław, 13go maja: w miejscu 61·50·— mrk. płacono — na maj 61·50 — mrk. płacono Szczecin, 13go maja: w miejscu 62 — mrk., na maj czerwiec 61·90 mrk., na lipiec-sierpień 62·60·—.— Berlin, 13go maja: w miejscu 63·20 mrk., na maj czerwiec 63·50 mrk, na sierp.-wrześ. 63 60 mrk., na wrzesień-paźdz. 57 90 mrk. — Paryż 13 maja: na ten miesiąc 71·50 frank. na czerwiec 68 75 frank., na lipiec sierpień 67·— frank. na wrześ.-grudzień 62·25 frank.

Nafta. Wiedeń. 14 maja za 100 kilo z dowozem 16·— — 16 25 złr. — Tryest 13 maja: za 100 kilo bez cła —·— złr — Brema. 13go maja: za 50 kilo 7·—— mrk — Hamburg. 13go maja: w miejscu 6 90 mrk., na maj 6 90 mrk., na sierpień grudz. 7·60 mrk — Antwerpia. 13go maja: za 100 kilo 17·75—frk.— Nowy Jork. 13 maja: za galonę 7 3/8 ct. pap., w Filadelfii 7 3/8 ct. pap.

Kasa wkładkowa
Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie.

Wykaz za miesiąc kwiecień 1880 r.

Pozostałość z dniem 31 marca 1879 r. . . . . złr. 454,411 c. 30—
Wpłynęło w mies. kwietniu b. r. 36,873 c. 79—
Razem złr. 491,285 c. 09—
Wypłacono na 179 książeczek, z których 40 umorzono łączną kwotę złr. 37,485 c. 05—
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 55 złr. 47 cent. —
Pozostałość z dniem 30 kwietnia 1880 roku wynosi . . . . złr. 453,800 c. 04—

Kasa wkładkowa
w Filii Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Tarnowie.

Wykaz za miesiąc kwiecień 1880 r.

Pozostałość z dnia 31go marca 1880 r. . . . . złr. 243,269 c. 89—
Wpłynęło w miesiącu kwietniu 1880 3,611 c. 16—
Razem złr. 246,881 c. 05—
Wypłacono na 9 książeczek, z których 2 umorzono łączną kwotę . . 6,393 c. 42—
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 4 złr. 26 cent. —
Pozostałość z dniem 30 kwietnia 1880 r. wynosi . . . . złr. 240,487 c. 63—

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek dnia 31 marca 1880 roku wynosił . . . . . złr. 6,390,783 c. 99
Od 1 do d. 30 kwietnia 1880 złożono . . . . złr. 197,539 c. 94
Razem 6,588,323 c. 93
zwrócono . . . . złr. 182,189 c. 42
Stan wkładek dnia 30 kwietnia 1880 roku . . . . złr. 6,406,134 c. 51

Kasa Oszczędności w Tarnowie.

Stan wkładek z dniem 31 marca 1880 roku wynosił . . . . . . złr. 1,498,337 c. 25 1/2
W kwietniu 1880 r. przybyło na wkładki . . . . złr. 62,921 c. 29 1/2
Razem złr. 1,561,258 c. 55
W kwietniu 1880 r. wycofano wkładek za . . . . złr. 54,260 c. 06 1/2
Stan wkładek z końcem kwietnia 1880 roku . . . . złr. 1,506,998 c. 48 1/2

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 15 go maja — **Wiedeń:** pszenica 12·— do 13 80 złr.; żyto od 10·30 do 10·50 złr.; okowita pr. 10 000 litr procent od 35·— do 35·50 złr. — **Buda-Peszt:** pszenica 75 kilgr. (na wiosnę) od 10 35 do 10·40 złr.; rzepak (sierp.—wrześ.) od 13·75 do —·— złr.— **Berlin:** pszenica żółta (kwiecień-maj) 224·—; żyto —·—; spirytus loco 63·80, olej rzepakowy 53·20 —·—. **Szczecin:** pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesień) —·— złr. — **Paryż** mąki 159 kilogr. 67·25 złr.; Olej rzepakowy 77·25 złr.; Spirytus —·— złr. — **Wrocław:** Pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — **Kolonia:** Pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 cent.

Przyjechali do Krakowa od 18 do 19 maja.

HOTEL VICTORIA. J. I. Kraszewski z Drezna; Wacław Szymanowski z Warszawy; W. hr. Baworowski z Tarnopola; B. Reklewski z Częstochowy; Wł. hr. Dzieduszycki ze Lwowa; J. Ichon z Dąbrowy; G. Br. Manteuffel z Warszawy; L. Skrzyński ze Lwowa; J. Abgarowicz z Łuki; J. Czajkowski z Galicyi.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

Depesze telegraficzne.

Paryż 18 maja. Minister rolnictwa i handlu Tirard miał w Auch mowę, w której wykazawszy co zdziałał rząd republikański dla rolnictwa, rzekł: „Francya republikańska nie obawia się niczego ani u siebie ani z zewnątrz; nikomu ona nie zagraża i podaje wszystkim Francuzom bez (?) różnicy stronnictwa, rękę.“

Gandawa 17 maja. W skutku zakazania przez Radę miejską manifestacyi protestacyjnej przeciw ustawie szkolnej, zebrały się wielkie tłumy na ulicach. Żandarmerya rozgoniła je i kilka osób aresztowała, zresztą nie było żadnego zaburzenia.

Petersburg 18 maja. Naczelnik zarządu prasy Abaza mianowany został członkiem najwyższej komisyi wykonawczej. Potwierdza się wiadomość, że jenerałowie Albediński, Todtleben i Drenteln przeznaczeni są na jenerał-gubernatorów do Warszawy, Wilna i Odessy.

Petersburg 18 maja. Dziś rozpoczyna się proces Weimara. Z dzienników mają tylko przystęp sprawozdawcy *Gońca urzędowego* i *Bierega*. Według *Nowosti* rząd rosyjski wstrzymuje układy z posłem chińskim w Paryżu Cengiem aż do przybycia posła rosyjskiego w Pekinie Kojandera.

Formalne odroczenie Rady państwa nie nastąpi w tym tygodniu, jak powszechnie mniemano i jak rząd układał, gdyż Izba wyższa dopiero w przyszłym tygodniu weźmie budżet pod obrady. Według informacyj, jakie otrzymujemy, Izba wyższa odbędzie w tygodniu bieżącym dwa posiedzenia, tj. jutro i w sobotę, atoli na porządku dziennym tych posiedzeń nie ma jeszcze budżetu, lecz inne przedmioty, jak taksa wojskowa, przedłożenia handlowo-polityczne i inne mniejsze projekta do ustaw. W niedzielę wieczór członkowie stronnictwa autonomistów w Izbie wyższej zbierają się na konferencyę. Dyskusya budżetowa rozpocznie się dopiero w poniedziałek d. 24 b.m. Dzienniki wiedeńskie zapowiadają, że będzie ona bardzo ożywioną, gdyż stronnictwo wiernokonstytucyjne zamierza ją wywołać, aby „dokładnie wyświecić kwestyę narodową“. Ma to znaczyć, że o pozycye budżetu nie chodzi, bo zresztą komisya zaleca je do przyjęcia bez zmiany, ale stronnictwo mające w Izbie wyższej większość, zamierza uderzyć na autonomistów, stając niejako w obronie mniejszości Izby deputowanych; poruszyć ma także sprawę rozporządzenia językowego, nad którem prawica nie dopuściła dyskusyi w Izbie deputowanych. Zanosi się tedy na gorącą walkę parlamentarną, lecz zdaje się, że tylko w dziennikach wiedeńskich, które ją wywołać pragną, trudno bowiem przypuścić, aby umiarkowanie, jakiem odznaczała się prawica Izby deputowanych i takt, jakim się Izba wyższa odznaczać powinna, mogły wywołać walkę, ostatecznie bez celu. To dobre dla dzienników centralistycznych pragnących opinię publiczną utrzymywać w rozdrażnieniu, ale nie dla parlamentu.

Organa półurzędowe donoszą, że zaraz po nadejściu do Wiednia wiadomości o demonstracyach młodzieży uniwersyteckiej w Pradze, wysłał hr. Taaffe, jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, do namiestnika w Czechach telegrafem polecenie, aby przeciw każdemu jak najściślej stosował obowiązujące ustawy, a szczególnie, aby nie ścierpiał żadnych demonstracyj ulicznych. Według dzisiejszych depesz uwięziono w Pradze kilku studentów.

Warszawskie *Echo* odebrało następujący telegram od swojego prywatnego korespondenta. *Gołos* umieszcza tę samą wiadomość. Oto telegram *Echa*:

„**Petersburg** 5 (17) maja godz. 9 i pół wieczorem. Z najpewniejszego źródła czerpię wiadomość, iż jenerał-adjutant hr. Todtleben ma być zamianowany jenerał-gubernatorem w Wilnie, a jenerał-adjutant Drenteln, czasowym jenerał-gubernatorem w Odessie. JW. hr. Kotzebue, jenerał-gubernator warszawski, dla słabości zdrowia podał się sam o uwolnienie i z tego powodu na miejsce jego zamianowanym prawdopodobnie zostanie jenerał-adjutant Albedyński. W Kazaniu ma być utworzone nowe jenerał-gubernatorstwo dla gubernij nadwołżańskich, a jenerał-gubernatorem ma być hr. Ignatiew, były poseł w Stambule.“

Inne telegramy mówią, ze zaniechano nominacyi jen. Todtlebena na gubernatora warszawskiego z tych powodów, o których wczoraj nadmieniliśmy we wstępnym artykule a mianowicie z obawy, aby nie poczytano jej za zamiar obserwacyi wojskowej wobec sąsiednich mocarstw. Dziś wprost z Warszawy nadeszłe wiadomości potwierdzają, że jenerał Albedyński mianowanym został jenerał-gubernatorem Warszawy.

Podług doniesień do niektórych dzienników, mianowicie wiedeńskich, p. Aksakow i jego przyjaciele polityczni wnieśli do władzy prośbę o pozwolenie założenia w Moskwie gimnazyum słowiańskiego z prywatnych funduszów. Głównym celem tego gimnazyum będzie kształcenie młodzieży słowiańskiej prowincyj bałkańskich i austryackich. Słowem będzie to panslawistyczna pepiniera. Twierdzą, iż jenerał Melikow udzielił pozwolenia na założenie takiego gimnazyum. Rzecz sama przez się zbyt wymowna, mianowicie co się tyczy Austryi, aby potrzebowała komentarza. Nigdy Rosya nie zaniecha odwiecznych zamiarów!

Cesarz Wilhelm miał już zatwierdzić projekt ustawy, którą rząd pruski przedłoży sejmowi o dyskrecyonalnej władzy rządu pod względem stosowania ustaw majowych. Zdaniem *Voss. Ztg* ma być bardzo obszerna i wyczerpująca ustawa i obejmuje mnóstwo specyalnych wypadków. Jeżeli tak jest, zajdą wielkie trudności, bo w obecnej porze przy zatargach kanclerza z partyą liberalną i jak ją kanclerz nazwał, ze „spółką żydowską“ nie będzie łatwo uzyskać od Sejmu zwolnienia dla katolików, jakkolwiek bowiem centrum znaczną posiada liczbę głosów w Sejmie, wszelako nie da ono z konserwatystami większości już dla tego, że w kwestyach ustaw majowych dotyczących będzie stawała raczej na polu zasad, niż utylitaryzmu, że żądać będzie rękojmij zamiast oddać się rządowi zupełnie. Oprócz deputowanego centrum Majunke, wyjechał do Rzymu także hr Ballestrem, nie jest zaś prawdą, aby udał się sam wikary ks. Radziwiłł deputowany, gdyż pojechał on właśnie do Poznania. Mnóstwo krąży niepewnych pogłosek o układach rządu pruskiego ze Stolicą apostolską i o pośredniczej działalności kardynała ks. Hohenlohe. Kanclerz miał wygotować memoryał, w którym skarży się na centrum, które przeciw niemu występuje, popierając cele demokracyi i staje na zawadzie porozumieniu. Dla osłabienia tego oskarżenia miał Majunke pojechać do Rzymu, co już przez to samo nie jest prawdopodobnem, iż mimo zdolności byłego redaktora *Germanii* przypadłoby to raczej urzędowym naczelnikom partyi, jak Windthorst i bar. Schorlemer.

Wybory do nowej Izby deputowanych we Włoszech ukończone. Z telegramów wczorajszych widzimy, że lubo odbyły się spokojnie, przedstawiały jednak obraz walki bardzo zaciętej, skoro zajdzie potrzeba odbycia blisko 70 wyborów ponownych, gdyż w tylu okręgach wyborczych nie otrzymali kandydaci bezwzględnej większości. Pochodzi to po części z ustawy wyborczej, która wymaga, aby stanęła przy urnie większość wyborców. Ministerium liczy większą liczbę głosów, niż stronnictwa mu przeciwne, jednak zwycięstwo to nie jest przeważne, bo opozycya stronnictw połączonych przewyższa stronnictwo ministeryalne. Zdaje się w ogóle, że mało zmieni się stan przyszłej Izby w porównaniu z poprzednią.

W tym roku kończy się pięcioletni okres stanu wyjątkowego w Irlandyi. Gabinet Beaconsfielda nie miał zamiaru ponawiać tej ustawy, a teraz przewidują, że gabinet nowy wniesie w parlamencie żądanie przedłożenia tej ustawy. Forster wrócił z Irlandyi i zdał sprawę ze stanu tego kraju. Stan Irlandyi ma być opłakany; głód szczególniej w zachodnich powiatach coraz groźniej występuje. Zapowiadali whigowie, że polepszą stan rzeczy w Irlandyi, ale nie zanosi się na to, a mniej jeszcze, aby gabinet podjął reformę stosunków agraryjnych.

Porta odpowiedziała na ostatnią notę mocarstw w sprawie czarnogórskiej; żąda ona ustanowienia komisyi międzynarodowej dla zbadania sprawy. Jest to nowa przewłoka.

Wczoraj pisaliśmy według doniesień madryckich, że powstanie Kuby upadło, a przed zamknięciem dziennika nadszedł telegram donoszący, że Garcia utworzył rząd powstańczy; powstanie zatem nie upadło.

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Paryż 19 maja. Kardynał Pie, biskup z Poitiers umarł. Minister spraw wewnętrznych (zapewne Constans) wyjechał do Rheims, gdzie bezrobocie przybrało bardzo groźne cechy. Zdaje się, iż próżnujący robotnicy słuchają jakiegoś hasła.

Rzym 18 maja. *Diritto* stwierdza, że wynik wyborów okazuje wzmocnienie prawicy, a porażkę radykalistów i straty dysydentów. Większość ministeryalna musi się dalej wzmacniać lepszemi żywiołami, aby utworzyć bezpieczną posadę dla rządu.

Londyn 19 maja. Na miejsce deputowanego szkockiego Inclaren, który otrzymał urząd *attorney-general*, wybrany został w ponownym wyborze konserwatysta Stewart 656 głosami; Inclaren dostał tylko 633 głosów.

Petersburg 18 maja w nocy. Proces Weimara i jego spólników trwał do godz. 9 1/4 wieczór. Wszyscy oskarżeni mienili się niewinnymi. Michajłow, Saburow przyznawali jednak, że należą do stronnictwa socyalistów.

Kursa. — Wiedeń 19 maja, 2 godz. 30 m. po poł. Renta papierowa 72·35. — Renta srebrna 73·10. — Renta złota 88 60. — Losy z r. 1860 130·25. — Akcye Banku Narodowego 836·—. — Akcye kredytowe 275 80 — Londyn 118 70. — Srebro —·— Napoleony 9·45 1/2. — Lombardy 84·40 — Losy z roku 1864 175·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 265·60. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 167·50. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 146 50. — Anglo-Bank 134 90. Obligacye indemn. galic. 97·75. — Losy prem. węgierskie 110·50 — Akcye kolei Koszycko-Bog. 125 25. Akcye kolei półn.-zach. austr. 158·25. — 6% Listy zast. hipoteczne 102·40 — Marki 58·47 Ruble 125·—. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 99·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

☞ Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegara pocztowego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei c. Ferdynanda według zegara praskiego, o 12 minut później od krakowskiego.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	osobowy:	pośpieszny:	mieszany
Kraków odjazd:	10.45 rano	9.15 wiecz.	10.05 wiecz.
Lwów przyjazd:	9.37 wiecz.	5.29 rano	11.03 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 12.7 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.46 po poł.

Do Wiednia:	osobowy:	pośpieszny:	mieszany:	osobowy
Kraków odjazd:	5.40 rano	7.28 r.	9.36 r. i 6.50 w.	3 p.
Wiedeń przyj.:	7.15 w.	4.53 p. p.	4— r. i 12.30 p.	6.10

Do Prus: O godzinie 5·40 rano osobowy,
„ „ 7·28 „ pospieszny.
Wrocław przyjazd o godz. 3 po południu.
Berlin „ „ 10 wieczór.

Do Warszawy: rano o g. 8, idzie do Granicy I, II i III klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I i II klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 po południu, jedzie się do Trzebini (I, II i III kl.), z Trzebini zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl. Trzeci pociąg (nocny) do Warszawy odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 6 m. 50 wieczór.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:	osobowy:	mieszany:	pośpieszny
Lwów odjazd:	4.33 rano	4.39 wiecz.	11.03 w nocy
Kraków przyjazd:	2.38 pop	5.06 rano	7.21 rano

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 6— po poł.
Kraków przyjazd: 6.34 po poł.

Sprawozdanie Towarzystwa Zaliczkowego w Zakliczynie za rok 1879.

ZYSK I STRATY.

Procenta pobrane	złr. 390 c. 46		Procenta wypłacone	złr. 172 c. 34	
Wpisowego	„ 25 „ —		„ pobrane na rok 1880	„ 50 „ 14	
			Koszta administracyjne	„ 27 „ 40	
			10% amortyzacya funduszu zakład.	„ 20 „ 72	
			Saldo zysk złr. 144 c. 86 z tego na fundusz rezerwowy	„ 14 „ 50	
			na 7% dywidendę	„ 34 „ 36	
			wynagrodz. dyrekcyi i za lokal	„ 96 „ —	
	„ 415 „ 46			„ 415 „ 46	

BILANS ZAMKNIĘCIA:

Stan czynny.		Stan bierny.	
Pozostałość gotówki w kasie	złr. 26 c. 91	Udziały członków	złr. 883 c. 80
Pożyczki na weksle i skrypta	„ 3345 „ 50	Pożyczki	„ 2430 „ 57
Procenta zaległe	„ 10 „ 59	Procenta naprzód pobrane	„ 50 „ 14
„ naprzód płacone	„ 18 „ 17	Fundusz rezerwowy	„ 89 „ —
Udział w Tow. związku	„ 10 „ —	Saldo czysty zysk	„ 144 „ 86
Koszta założenia i urządzenia	„ 186 „ 48		
	„ 3597 „ 65	(1448-3-3)	„ 3597 „ 65

Zakliczyn dnia 13 Marca 1880 r.

Floryan Bars. *Gostkowski,* Dyrektor.

NAKŁADEM KSIĘGARNI
G. Gebethnera i Spółki
w Krakowie
wyszły w nowem wydaniu

UWIELBIENIA MARYI

przez
św. Alfonsa Liguorego,
w tłómaczeniu O. Prokopa, kapucyna.
Cena 1 złr. 80 cnt.,
z przesyłką pod opaską rekomen. 2 złr.
(1309 5 6)

Nakładem i drukiem księgarni
JANA A. PELARA
W RZESZOWIE
wyszły i są we wszystkich księgarniach do nabycia: Piąte poprawne wydanie
Cybulskiego W.,
REJESTRA EKONOMICZNE
na pięknym papierze w trwałej oprawie.
Cena 2 złr. 50 c.
Bobrecki J.,
REJESTRA LASOWE,
Trzecie poprawne wydanie z uwzględnieniem nowych miar i wag oprawne 1 złr. 20 cent. (1318-3-6)
W tejże księgarni są do nabycia:
a) Dzienniki najmu robocizn, większe i mniejsze. *b)* Dziennik pieniężny, przychodu i rozchodu. *c)* Raporta tygodniowe. *d)* Raporta dzienne. *e)* Raporta lasowe. *f)* Raporta czynności gospodarczej.

Ogłoszenie licytacyi.

Nr. 18781. [1458-2-3]

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem dostawy cementu, a względnie wapna hydraulicznego na rok 1880 do budowy kanałów przy sypaniu Starej Wisły wykonać się mających odbędzie się w dniu 26 maja b. r. w gmachu Magistratu w biórze budownictwa miejskiego o godzinie 12ej w południe publiczna licytacya.

Wadyum wynosi 600 złr. w. a.

Deklaracye pisemne ostemplowane będą aż do dnia licytacyi godziny 12ej w południe przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biórze budownictwa miejskiego w godzinach urzędowych dla stron od 9ej do 1ej rano.

Kraków d. 15 Maja 1880 r.

KONKURS.

L. 326. (1315-3 3)

Celem obsadzenia przy Urzędzie gminnym miasta Pilzna posady **kasyera** oraz sekretarza z płacą roczną 600 złr. w. a. i obowiązkiem złożenia kaucyi gotówką lub papierami w wysokości płacy, rozpisuje się konkurs. Posada ta może po roku być stale nadana. Kandydat winien wykazać się znajomością języka polskiego i niemieckiego, przepisów administracyjnych, rutyną kasową i rachunkowością, a podania zaopatrzone w metrykę i świadectwa moralności i uzdolnienia, wnieść należy najdalej **do 15 czerwca b. r.** pod adresem podpisanego burmistrza.

Pilzno dnia 4 maja 1880 r.

Burmistrz: *Mikołaj Biestek.*

Zakład wodoleczniczy
Priessnitzthal
pod **Wiedniem,** stacya kolei południowej **Mödling.**
Lekarz zakładowy:
Dr. MAKSYMILIAN GUMPLOWICZ.
Otwarcie sezonu 20 kwietnia.
☞ Bliższych wiadomości udziela zarząd zakładu. (1091-10-12)

F. J. Demmer w Krakowie

poleca **BROŃ** swoją powszechnie znaną **z dokładności strzału i wyrobu** według najnowszych systemów.

Dubeltówki Lancaster	od	złr.	32	do	400
Dubeltówki Lefaucheux	„	„	24	„	100
Dubeltówki kapzlowe	„	„	12	„	60
Pojedynki kapzlowe	„	„	7	„	20
Rewolwery odtylcowe	„	„	5	„	90
Krucice pojedyncze	„	„	1	„	6
Krucice podwójne	„	„	2	„	10
Pistolety tarczowe	„	„	45	„	100
Pistolety Floberta	„	„	7	„	30
Stućce Floberta	„	„	13	„	40

Używaną broń mieniam lub przerabiam. Naboje do wszelkich systemów. Śrót dla prowincyi 5 kilo franco za 2 złr. Komplętne cenniki franco. (45-41-)

Stowarzyszenie zaliczkowe

z nieograniczoną poręką
w Żywcu

w c. k. Sądzie krakowskim zarejestrowane udziela **pożyczki** na razie 5 do 200 złr. na skrypta, weksle i fanty za umiarkowanym procentem i przyjmuje **wkładki** na procent.

Kancelarya znajduje się w Rynku w ratuszu, a godziny urzędowe są codzień od 9ej do 12ej godziny rano z wyjątkiem dni świątecznych.

(1442-3 3) **Dyrekcya.**

STYRYJSKIEJ
ŚWIEŻEJ KROWIANKI
dostać można
w aptece „pod Gwiazdą“
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej.
(825 14)

Dworek

w pięknem położeniu, przy Krakowie, z budynkami gospodarczemi zupełnie w dobrym stanie, wraz z 11 morgami ziemi, jest do sprzedania pod Nr. 51 na Zwierzyńcu pod kościołem św. Salwatora. (1407-2 3)

Całe drugie piętro

w domu pod L. 115 przy ulicy Kanoniczej, składające się z 7 pokoi, przedpokoju i kuchni, do wynajęcia od 1go lipca 1880 r. Może być także dodaną stajnia z wozownią. — Bliższa wiadomość w kancelaryi notaryalnej na dole. (1056-3-3)

CURAÇAO P. BARDINET

z LIMOGES we FRANCYI

WYŻSZEGO GATUNKU
Garnuszeki porcelanowe zwane
„BÉBÉ“
MODEL ZABREWETOWANY



W KRAKOWIE
W CUKIERNI
PP. Rehmana i Steinricha
WE LWOWIE
W CUKIERNI
P. Rotlendera.
(1083-7-24)

Szczególności
firmy OTTO FRANZ
w Wiedniu, Mariahilferstrasse 38.
Ces. król. wyłącz. uprzyw.

PURITAS

mleko odmładzające włosy.

„PURITAS“ nie jest żadną farbą na włosy tylko płynem do mleka podobnym, który posiada tę cudowną własność, że siwe włosy odmładnia, to jest wkrótce, najdalej w przeciągu 14 dni pierwotną barwę przywrócić może.

Flaszka „Puritas“ kosztuje 2 złr.

Schneeglöckchen. (Śnieżyca ranna). Żaden artykuł toaletowy pod względem skuteczności, dobroci i wytworności nie może konkurować z śnieżycą ranną. Wyrabiany z olejnych, orzeźwiających substancyj, usuwa ten środek w najkrótszym czasie wszystkie nieczystości na skórze i nadaje płci mieniącą białość, świeżość i delikatność. Cena 1 złr.

Wiedeński Pudr toaletowy, śnieżyca ranna (Schneeglöckchen) biały i różowy, dobrze się trzymający i niewidoczny na twarzy, wytwornej dobroci. Użycie tego pudru polecić możemy po pierwotnem użyciu płynnej kompozycyi śnieżycy rannej, szczególnie, jeżeli chodzi o nadanie twarzy łagodności i delikatności. Cena paczki 60 ct.

Brylantyna jest jedynym środkiem do utrzymania brody pięknej i miękkiej, która nie pozostawia tłuszczu. Cena flakonu 80 ct.

Helmine, **pomada ze szpiku wołowego,** sporządzona podług medycznego przepisu, służąca do upiększenia i konserwowania włosów, zapobiega wypadaniu, chroni od tworzenia się łupieżu i wzmacnia skórę na głowie. Cena wielkiego słoika 1 złr. 20 ct.

Olejek orzechowy, najstaranniej preparowany z zielonych łupin orzechowych, ma ten wyborny przymiot, że nadaje białym, siwym i rudym włosom kolor naturalny ciemny. Cena flakonu 1 złr.

La Jeune, środek zupełnie nie szkodliwy do farbowania włosów i brody, zapomocą którego zafarbować można brodę pięknie ciemno lub na czarno. Cena paczki z przyborami 3 złr.

Urania (wyciąg na włosy.) Najlepszy środek na porost włosów sporządzony z ziół, najdoskonalszej skuteczności dla włosów i na głowę, przysparza transpiracyę, zapobiega tworzeniu się łupieżu i wypocinom, wznieca porost włosów, szczególnie po przebytej chorobie jako to: tyfusie, ospie, połogu itp. Cena wielkiej flaszki złr. 1 ct. 50.

Hippokrene, balsamiczna woda do ust, do konserwowania zębów i dziąseł i do usunięcia nieprzyjemnego odoru. Nader błogiej i orzeźwiającej skuteczności. Cena wielkiego flakonu złr. 1 ct. 20.

Składy: W **Krakowie** u p. **Stockmara apt. K. Wiśniewskiego apt.;** we **Lwowie w apt.** pod **srebrnym Orłem Z. Ruckera;** w Tarnopolu w aptece Fr. Jamrogiewicza i u Hermana Kahane apt.; w Stryju w aptece J. Zgórskiego i w aptece „pod węgierską koroną“ Leona Gärtnera; w Stanisławowie w aptece F. Stechera i Albina Amirowicza; w Przemyślu u J. Maszewskiego apt. (620-12-12)

Medale na pamiątkę obchodu 400-letniej rocznicy śmierci
JANA DŁUGOSZA

są do nabycia u **Wacława Głowackiego** jubilera przy ulicy Grodzkiej i u P. **Kurnatowskiego** w kantorze wymiany w Rynku. — Srebrne po 4 złr., bronzowe z połyskiem po 1 złr. 50 c., z metalu Britania po 60 centów. (1454. 3-3).

DOM HANDLOWY POD FIRMĄ
FR. LENERT w Krakowie
poleca Groszowiecki
Cement Portlandzki

który przy ogólnych próbach we Lwowie z wyszczególnieniem innym tym podobnym wyrobom, jako najlepszy uznanym został, po cenie loco dworzec kolejowy opłatnie: (1216-5-)

w Krakowie . . .	beczka	175	klg.	5	złr.	40	c.	Przy zamówieniach na 57 beczek, odstępuje się jeszcze **znaczny rabat.**
„ Tarnowie	„	„	„	6	„	25	„	
„ Dembicy	„	„	„	6	„	55	„	
„ Rzeszowie	„	„	„	7	„	—	„	
„ Jarosławiu	„	„	„	7	„	40	„	
„ Przemyślu	„	„	„	7	„	75	„	
„ Lwowie	„	„	„	8	„	65	„	
„ Brodach	„	„	„	9	„	50	„	

Fabryka pościeli oraz skład towarów łóżkowych



Ignac. Rajala
Rynek gł., linia A—B
w Krakowie



poleca
na **sezon letni** swój obficie zaopatrzony skład **ulepszonych** wózków dziecinnych z trzciny wyplatanych i welocipedów, które w trwałości i elegancyi wszystkie inne przewyższają. (1115-5-10)
Ceny umiarkowane. — Cenniki na żądanie franco.

ZARZĄD CEGIELNI PAROWEJ
I FABRYKI WYROBÓW GLINIANYCH
Maurycego Barucha
w Łagiewnikach
zawiadamia, że
ZNACZNIE ZNIZYŁ CENY CEGŁY
podwójnie prasowanej, maszynowej,
a szczególnie cegły ręcznej prasowanej.

Ceny pieców kaflowych, kominków salonowych i kuchennych, również zniżone zostały.

(1320-2 3) **Zarząd.**

Odznaczony w Lyonie 1872, Wiedniu 1873, Paryżu 1878 srebrnym medalem.

Saxlehnera zdrój gorzki
Hunyadi János

zbadany przez Liebiega, Bunsena, Freseniusa, tudzież wypróbowany i ceniony przez słynnych lekarzy, jak Bamberger, Warschauer, Virchow, Hirsch, Spiegelberg, Scanzoni, Buhl, Nussbaum, Esmarch, Kussmaul, Friedreich, Schultze, Ebstein, Wunderlich itd. zasługuje słusznie być poleconym jako

najlepszy i najskuteczniejszy z wszystkich zdrojów gorzkich.

Składy są we wszystkich znanych handlach wód mineralnych i prawie we wszystkich aptekach, jednak należy żądać zawsze wyraźnie **Saxlehnera wodę gorzką.** (1168-7-25)

Właściciel: **Andrzej Saxlehner, w Budapeszcie.**

PILULES DE BLANCARD

z niezmiennym jodkiem żelaza.
ZATWIERDZONE PRZEZ AKADEMJĘ MEDYCYNY W PARYŻU etc.
przeciw: *Skrofułom, bladaczce, małokrwistości i braku menstruacji, etc. etc.*

NB. — **Nieczysty lub podlegający zmianie jodek żelaza jest zdradliwem i rozdrażającem lekarstwem. W dowód rzetelnej czystości i wyrobu prawdziwych Pigułek Blancard'a, wymagać należy u spodu zielonej etykietki, srebrzystą pieczątkę i nasz podpis jak obok zamieszczony.**
Znajdują się we wszystkich aptekach.

Blancard, *aptekarz, rue Bonaparte, 40, Paris.*
Wystrzegać należy się podrabiań.
(360-15-)

Dokładna nauka francuskiego, angielskiego, włoskiego lub hiszpańskiego w 20 listownych lekcyach.

Nauki udzielam pisemnie według mojego przez całą *angielską, francuzką i niemiecką prasę bardzo gorąco poleconego*

systemu mistrzowskiego.

„***Dr. Rosenthala system*** rozpoczyna nowy okres w nauczaniu obcych języków... System ten jest tak prostym i praktycznym, że polecamy go najgoręcej wszystkim chcącym umieć dokładnie mówić obcemi językami.“ ***Neues Wiener Tagblatt*** z 30 kwietnia 1880 r.

„Według tej metody może każdy uczeń już w pierwszej lekcyi wyrazić się płynnie i dokładnie najmniej w 50 zdaniach.“ ***Fremdenblatt*** z 3 maja 1880 r.

„Uzdalnia uczącego się począwszy już od pierwszej godziny do rozmawiania.“ ***Deutsche Zeitung*** z 4 maja 1880 r.

Przeszło 1200 urzędowych poleceń stwierdza doskonałość mojego systemu. Honoraryum, które proszę nadesłać przekazem pocztowym, wynosi ***30 złr. za kurs. Oddzielne listy po 2 złr.*** (1356-4-4)

Dr. Ryszard S. Rosenthal,

były główny tłumacz Stanów Zjednoczonych i dyrektor akademii obcych języków
w Wiedniu, I., Kärntnerring 13, I. Stock.

Rutynowany magister farmacyi

10 lat już jako magister, który także na własną rękę prowadził aptekę, 34 lat mający, mogący wykazać się najchlubniejszemi świadectwami, poszukuje umieszczenia w jednej z większych aptek bez wiktu tylko za same solaryum. Bliższych wiadomości udzieli p J. MASZEWSKI aptekarz w Przemyślu. (1414-3-3)

Młody człowiek

z ukończoną 4tą klasą gimnazyalną znajdzie zaraz umieszczenie jako **praktykant w aptece** „pod Orłem“ *A. Blumenthala* w Żywcu-Zabłociu. (1431-2 5)

Kamienica

pod Nr. 89, dz. VI, Ulica Wielopole nowo wybudowana, od podatku uwolniona, przynosząca 7% czystego dochodu, jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość na miejscu u właściciela. (1167-9-10)

Przy ulicy św. Anny Nr. 198

obob hotelu Viktoria, jest **mieszkanie** na pierwszem piętrze od frontu, składające się z 3 pokoi oraz z przedpokojem, kuchnią, strychem i piwnicą. — Także **sklep** z dużą salą od 1 lipca do wynajęcia. — Bliższa wiadomość na II piętrze, wejście przez ganek. (1410-3-3)

Rzetelni ajenci

poszukiwani dla bardzo zyskownego artykułu, do czego bez przerwy swego zawodu każdy się nadaje. Oferty przyjmuje pod **„Lucrativ“** ekspedycya ogłoszeń **Rotter & Co w Wiedniu, Riemergasse 13.** (1360-3-6)

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że mój (1349-3-3)

skład konfekcyj damskich

zaopatrzyłem w najświeższe, najmodniejsze dołmany, żakiety czarne i jasne, płaszcze deszczowe w różnych krojach, gotowe suknie wszelkich gatunków, również ubiory dla dzieci itp. Tym sposobem mogę wszelkim żądaniom Szan. Publiczności zadosyćuczynić, a ponieważ towar sprowadzam wprost z fabryk, przeto mogę konfekcye sprzedawać po **zadziwiająco tanich cenach.** Dziękując Szan. Publiczności za dotychczas okazane zaufanie, proszę o dalsze łaskawe względy **J. Faden**
w Krakowie, ulica Grodzka L. 66, I. piętro.

Materye na konfekcye damskie sprzedaje po **najtańszych cenach** i zarazem je przykrawa.

Osoba

w starszym wieku, lat 40 choćby wyżej licząca, znajdzie natychmiast miejsce, do kobiecego **zarządu domem.** Zgłoszenia przyjmuje **Biuro Informacyjne Karola Wolańskiego** w Krakowie przy placu Franciszkańskim Nr. 143. (1444 3-6)

Uczeń

z 3 klasy gimnazyalnej, liczący 16 lat, z dobremi świadectwami i moralnie wychowany, życzy sobie znaleźć miejsce w handlu korzennym w Krakowie lub na prowincyi od dnia 1go lipca b. r. — Bliższa wiadomość w Podgórzu Nr. 109 pod liter. **J. W.** (1417-2-2)

PERŁA KARPAT
kąpiele siarczane
TRENCZYN-CIEPLICE
w Górnych Węgrzech
stacya kolei **Trenczyn** (Waagthalbahn.)
Ciepłota zdrojów do 32° R. są one bardzo silne pod względem leczenia.
Rozpoczęcie pory 1go maja.
O wygodę, dobre, tanie utrzymanie i rozrywkę postarano się jaknajlepiej.
Lekarze kąpielowi: **Dr. Ventura i Dr. Nagel.**
Objaśnień udziela i rozsyła illustrowane programy na żądanie najchętniej darmo książęcy
[1239-5-10] **Zarząd kąpielowy.**

HYGIENA SKÓRY
SAVON AU SUC DE LAITUE
MYDŁO WYRABIANE
Z SOKIEM SAŁATOWYM
ED. PINAUD, PARIS

Mydło to odznacza się olejowatością i wyszukanym zapachem, łagodzi, odświeża skórę i nadaje jej nieporównaną delikatność.
Podczas silnych mrozów należy je używać z pastą kallidermiczną (**pâte callidermique**).

[962-30-]

KAUCZUKIEM NAPUSZCZONA
PAPA DACHOWA
uzna a we wszelkich klimatycznych stosunkach.
Kauczukowy lakier dachowy
do smarowania dachów papowych i cynkowych (przy ostatnich przeszkadza oksydowaniu) Lakier ten schnie w bardzo krótkim czasie, jest wtedy zupełnie bezwonnym, nigdy nie twardnieje i zatrzymuje zawsze swą giętkość, szczególnie nadaje się, aby **nawet nadniszczone dachy z papy kamiennej** zrobić zupełnie nieprzemakalnemi i jest odpowiednim jako
warstwa izolująca na fundamenta
Wskutek spotrzebowania małej ilości jest tańszym niż zwykły smołowiec z węgli kamiennych; do praktycznej próby posyłamy darmo i opłatnie potrzebną ilość.
Zupełne pokrywanie dachów papą przyjmujemy za poręczeniem.
Poszukujemy ajentów, budowniczowie mają pierwszeństwo. (1257-5-10)
Kauczukiem napuszczone nakrycia na wozy
Poznansky & Strelitz
w Wiedniu, VI., Mollardgasse 17.

DWA MEDALE SREBRNE NA WYSTAWIE POWSZECHNEJ 1878 ROKU.
WIELKI MEDAL I DYPLOM WIELKIEJ ZASŁUGI W FILADELFII
DYPLOM HONOROWY NA WYSTAWIE MIĘDZYNARODOWEJ W PARYŻU 1875 ROKU.
MEDALE I NAGRODY NA DZIESIĘCIU INNYCH WYSTAWACH.

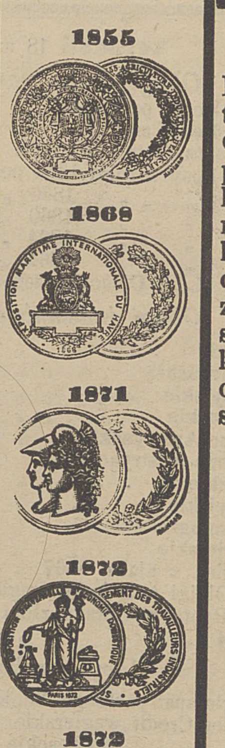
PAPIER RIGOLLOT

CZYLI
MUSZTARDA W ARKUSIKACH DO SYNAPIZMÓW,
PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALE W PARYŻU, PRZEZ AMBULANSY I SZPITALE WOJSKOWE PRZEZ MARYNARKĘ FRANCUSKĄ I KRÓL. ANGIELSKĄ itd.
Jedyny, którego wprowadzanie do Cesarstwa rosyjskiego zostało upoważnione przez Komitet lekarski.

PROSZEK RIGOLLOT

CZYLI MUSZTARDA PRZYGOTOWANA DO UŻYTKU WETERYNARYJNEGO.
PRZYJĘTY PRZEZ MINISTERYUM WOJNY DO UŻYTKU KAWALERYI FRANCUSKIEJ I PRZEZ GŁÓWNE TOWARZYSTWA TRANSPORTOWE.

Wymagać podpisu jak obok. *Rigollot*



WAŻNE OSTRZEŻENIE.
Liczne fałszerstwa i naśladownictwa **SYNAPIZMÓW RIGOLLOT** skłoniły nas do przedsięwzięcia środków, na które zwracamy uwagę lekarzy i publiczności. Wszystkie arkusze i wszystkie pudełka zawierające synapizmy opatrzone są podpisem koloru czerwonego, którego podobizna obok znajduje się.

I dlatego tylko takie synapizmy uważać należy za ***prawdziwe Rigollot,*** które są opatrzone obocznym podpisem w poprzek umieszczonym.

We wszystkich głównych aptekach.



PARYZ.— Magazyn sprzedaży, Avenue Victoria 24.— PARYZ
W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. [512-4-12]

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 19 maja.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	124 75	126 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 63	1 75
Marki niemieckie za 100 marek	58 —	59 —
Dukat ważny	5 57	5 66
20 frankówka	9 44	9 54
Imperyał ważny	9 72	9 83
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
5% pożyczka krajowa galicyjska (we Lwowie za 100złr.w.a.)	99 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 75	99 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 75	91 25
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	96 75	98 —
6% listy zastawne Banku hipot.	102 —	103 25
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	102 25	104 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a. (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.)	94 —	96 —
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 75	103 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli)	97 — rub. i kop.	99 — rub. i kop.
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	98 —	99 25
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	98 —	99 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	85 —	86 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	264 —	266 —
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej " 200	164 50	166 50
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie " 200	292 —	300 —
Akcye Banku gal. dla Hand. i Prz. w Krak. " 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 —	21 25
Losy miasta Stanisławowa	24 50	27 50

Wiedeń 18 maja.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	72 35	72 50
4½% Renta srebrna	73 20	73 35
4% Renta złota	88 50	88 65
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	122 50	124 —
4% " " 1860 " 500 "	130 25	130 75
4% " " 1860 " 100 "	131 50	132 50
" " 1864 " 100 "	175 —	175 50
" " 1864 " 50 "	175 —	175 50
Losy Como-Renten	— —	29 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	103 —	104 —
Bukowińskie " "	95 50	96 75
Galicyjskie " "	98 —	98 50
Morawskie " "	102 75	103 75
Niższo-Austryackie " "	105 —	105 50
Wyższo-Austryackie " "	102 50	— —
Szlązkie " "	99 —	— —
Styryjskie " "	102 50	103 50
Siedmiogrodzkie 7% "	92 50	93 —
Węgierskie " "	94 10	94 50
Węgier. z klauz. 1867 " "	93 25	93 75
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	126 50	127 —
6% Renta węgierska złota	105 55	105 70
4½% " " " (za Ostbahn.)	82 25	82 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	134 80	134 50
Boden-Credit węgierskie 140 "	150 —	151 —
" " austryackie 80 "	211 —	212 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 "	274 50	274 75
" " węgierskie 200 "	263 —	263 25
Depositen-Bank 200 "	212 50	213 —
Escompt-Gesell. niż.-austr. 500 "	795 —	800 —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 "	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 "	836 —	838 —
Unionbank 100 "	105 40	105 60
Verkehrsbank ogólny 140 "	125 —	126 —
Wied. Bankverein 100 "	130 —	130 50
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez %	— —	— —
Alföld-Fiume 200 " 5%	155 —	155 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	585 —	587 —
Elżbiety 210 " "	185 50	186 50
Linz-Budweis 200 " "	168 —	168 50
Salzburg-Tyrol. 200 " "	157 —	157 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 " "	2466	2472
Franciszka Józefa 200 " "	168 50	169 —
Gal. Karola Ludwika 210 " "	265 40	265 80
Koszycko-Oderberg. 200 " "	125 —	125 25
Lwowsko-Cern.-Jassy 200 " "	167 50	168 —
Nordwest austr. 200 " "	158 —	158 50
" " Lit. B. 200 " "	160 50	161 —
Rudolfa 200 " "	157 75	158 25
Siedmiogrodzka I 200 " "	137 25	137 75
Staats-Eisenb.Gesell. 200 " "	278 50	279 —
Südbbahn (Lombardy) 200 " "	84 —	84 25
Theissbahn (Cisańska) 200 " "	245 —	245 50
Węg. gal. Łupkowska 200 " "	135 —	135 50
" Nord-Ost 200 " "	146 25	146 75
" Westb. Stahlw. 200 " "	146 50	147 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	— —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	120 —	120 50
5% " " " papier. 33 lat	101 —	101 75
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	98 75	— —
7% Listy dłużne Włość. " 20 lat	103 75	— —
6% Towarzystwa kred. " 36 lat	99 —	— —
5½% " " " złote 36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	90 25	— —
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	97 25	97 50
5% " " " " nowe 37 lat	97 25	97 50
6% " Banku Hipot. lwow.	102 40	102 90
6% " Banku Włość. lwow.	103 75	104 75
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	102 20	102 40
5% Szlązko-a str. Boden-Kredit-Anstalt	101 —	101 75
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit . 34 lat	96 —	96 30
5½% " Boden-Kredit-Institut	101 —	102 —
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	88 —	88 50
Alföld-Fiume 200 "	89 30	89 60
" Em. 1874 200 "	86 75	87 25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	— —	— —
Elżbiety 100 złr. 4½%	98 50	98 75
" Em. 1862 r. 300 "	98 25	98 75
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	101 —	102 —
" Em. 1870 200 "	100 50	100 75
" Em. 1872 200 "	103 —	103 60
" Salzb.Tyr. 1873 200 "	101 —	101 50
Eperies-Tarn. węg. część 300 "	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½%	105 70	106 —
" " wal. a. "	101 —	102 —
" Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 25	107 75
" poż. 14 milion, 1872 "	110 25	— —
" poż. 1876 r. 100 "	105 —	105 50
Franc. Józefa Em. 1867 200 "	100 —	101 —
" " Em. 1873 200 "	99 —	100 —
Gal.-Kar.-Lud. I Em. 300 "	107 50	— —
" " II " 1867 300 "	104 50	104 75
" " III " 1871 300 "	104 —	— —
Koszycko-Oderb. 200 "	88 50	89 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½%	90 50	91 50
" " II " 1867 300 złr. 5%	97 —	97 25
" " III " 1868 300 "	90 —	90 25
" " IV " 1872 300 "	88 25	88 75
Nordwestb. austr. 200 "	102 —	102 25
" " " Lit. B. 200 "	98 75	99 25
" " Em. 1874 200 "	120 —	120 50
Rudolfa 300 "	95 50	96 —
" Em. 1869 300 "	95 30	95 60
" Em. 1872 300 "	95 —	95 50
" Salzka. gut. zł. 200 "	110 75	111 25
Siedmiogrodzkiej I 200 "	83 80	84 20
Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3%	178 —	179 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. "	127 —	127 50
" " 200 złr. 5%	115 50	— —
Theissb.-Gesell. "	98 75	99 25
Węg. gal. Łupkow. 200 "	87 —	87 50
" " II Em. 200 "	83 —	83 25
" Nordost 300 "	84 50	85 —
" " złotem 200 "	105 —	105 25
" Westbahn 200 "	88 50	89 —
" " Em. 1874 200 "	— —	86 —
Losy.		
5% Donau Regul. 100 złr.	110 50	111 —
Premiowe Wiedeńskie 100 "	116 40	116 70
" Węgierskie 100 "	110 25	110 75
3% " Tureckie 400 fr.	16 40	16 70
Kredytowe 100 złr.	177 75	178 25
Clary 42 "	43 50	44 —
4% Donau-Dampfsch. 105 "	107 50	108 —
Inspruku 20 "	24 —	24 75
Keglewicha 10½ "	16 —	16 50
Krakowskie 20 "	20 20	20 50
Ofner (miasta udy). 40 "	44 25	45 —
Palffy 42 "	42 —	42 50
Rudolfa 10½ "	17 40	17 80
Salma 42 "	52 50	53 —
Salzburgskie 20 "	22 25	22 75
St. Genois 42 "	44 25	44 75
Stanisławowskie 20 "	— —	26 —
4½% Tryesteńskie 105 "	125 50	— —
4% " 50 "	62 50	65 —
Waldsteina 21 "	33 50	34 —
Windischgrätza 21 "	37 —	37 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 63	5 65
20-frankówki	9 46	9 47
Imperyały rosyjskie	9 75	9 76
Funty sterl. angielskie	11 85	11 93
Listy tureckie złote	10 73	10 75
Marki niemieckie za 100 marek	58 50	58 55
Ruble papierowe za 100	125 —	125 25

Lwów 15 maja.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	296 —	300 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	96 70	97 70
4% " " " " "	90 40	91 40
5% " " " " 37-letnie	96 70	97 70
6% " " Banku hipot. gal.	102 10	103 10
6% " " " włościań. gal.	102 —	103 50
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	97 90	98 90
6% " pożyczki krajowej	100 —	102 —

Warszawa 14 maja.

	rub. kop.	rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	99 75
kupon	— —	157
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 20
kupon	— —	198
4% Listy likwidacyjne	— —	85 75
kupon	— —	181